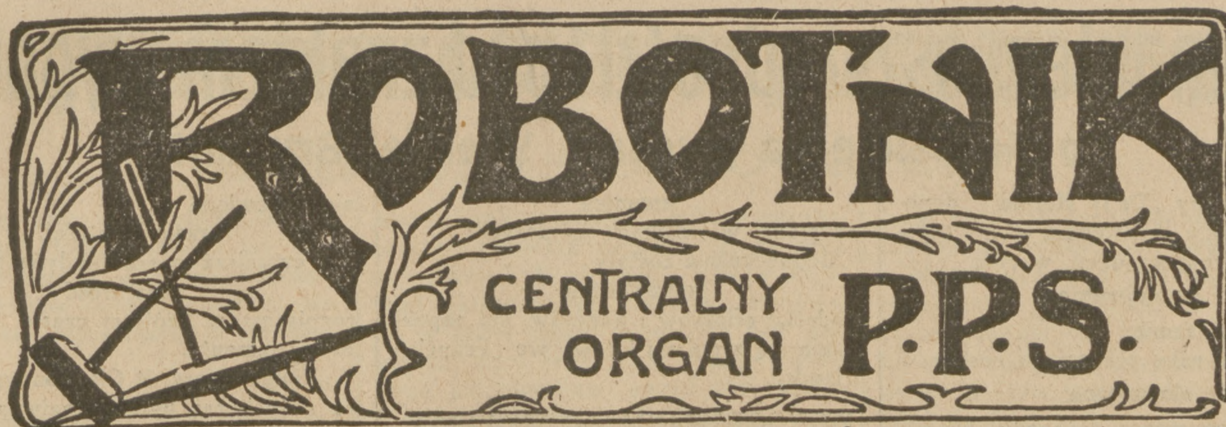
NR. 338 (4678) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 26 WRZEŚNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

RZĄD POLSKI
WOBEC SPRAWY ROZBROJENIA

Rząd polski wystąpił w dniach ostatnich z dwoma dokumentami w sprawie rozbrojenia.

Jeden z tych dokumentów to „memorandum", dotyczące **rozbrojenia moralnego.** Drugi — to odpowiedź na kwestjonarjusz o **stanie zbrojeń** w Polsce. Oba dokumenty złożone zostały w sekretarjacie Ligi Narodów i stanowią materjał dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

„Memorandum" polskie zawiera szereg słusznych uwag o znaczeniu rozbrojenia moralnego i o konieczności przejścia od frazesów do czynów.

Niemniej słuszne są postulaty Rządu polskiego, gdy domaga się wyplenienia haseł **nienawiści** jednych narodów do drugich, gdy żąda **sankcji karnych** wobec podżegaczy wojennych, gdy omawia rolę **prasy** dla rozbrojenia moralnego i projektuje zarządzenia przeciw wojennej propagandzie prasowej, gdy występuje przeciw zatruwaniu **młodzieży** jadem nienawiści narodowej i zaleca wychowanie w duchu umiłowania pokoju.

Wszystko to słuszne, acz naogół— nie nowe.

Ale i w tych słusznych wywodach znajdują się punkty **słabe.** Oto kilka przykładów:

„Memorandum" podnosi z dumą, że projekt nowego polskiego kodeksu karnego przewiduje karę więzienia dla podżegaczy wojennych. Lecz „memorandum" przemilcza, że karze podlega tylko ten, kto nawołuje do wojny **zaczepnej.** Historja jednak poucza, że wojen zaczepnych prawie „niema". Nawet obecny zbójecki napad na Chiny nazywa Japonja „incydentem" o celach „obronnych".

„Memorandum" potępiając słusznie prasę, uprawiającą propagandę wojenną, zaleca kary na dziennikarzy, a m. in. powołanie do życia międzynarodowego trybunału dyscyplinarnego z sędziów - dziennikarzy. Jest to pomysł **naiwny,** albowiem dziennikarz, agitujący za wojną, prawie nigdy nie działa z własnego popędu, lecz albo wysługuje się stronnictwu, grupie lub koterji, albo staje się tubą nastrojów, rozpowszechnionych już w społeczeństwie. Dziennikarz „wojenny" jest narzędziem stronnictw czy klik wojennych i dopóki istnienie tych stronnictw i klik nie jest karalne, nie można obarczać wyłączną winą dziennikarzy.

Na tym przykładzie ujawnia się — mówiąc delikatnie — **jednostronność** „memorandum" polskiego, przeznaczonego głównie dla efektu zewnętrznego.

Są jeszcze inne przykłady, jak żądanie, by młodzieży wszczepiano ideały pokoju międzynarodowego, czego — dalibóg! — nie robi się w szkole polskiej, lub życzenie by Liga Narodów zajęła się zagadnieniem rozbrojenia moralnego w radjo, teatrze, kinie, a wszyscy wiemy, że taka choćby urzędowa P. A. T. z gorliwością, godną lepszej sprawy, karmi widzów kinowych aż do przesytu strawą wojenną.

Lecz ten jednostronny czysto propagandowy, charakter memorandum polskiego ukaże się nam w całej pełni dopiero po zestawieniu z drugim dokumentem, mianowicie z informacjami Rządu polskiego co do stanu zbrojeń w Polsce.

Informacje te, po szeregu danych cyfrowych i uzasadnieniu obecnego stanu zbrojeń, kończą się uwagą, że zbrojenia polskie ze względu na warunki, w jakich żyje Polska, są raczej niedostateczne i że wobec tego Polska zastrzega sobie wystąpienie na konferencji rozbrojeniowej z odpowiedniemi żądaniami.

Ładna zapowiedź! Na konferencji **rozbrojeniowej** Polska będzie się domagała **większych niż dotychczas zbrojeń!** Dokument rządowy nic nie mówi o zmniejszeniu zbrojeń sąsiadów, jako jednej z rękojmi bezpieczeństwa Polski, lecz o powiększeniu polskiej siły zbrojnej.

Tam w „memorandum" o rozbrojeniu moralnem, Rząd polski hojną dłonią sypie radykalne projekty, woła o czyny, zaleca surowe kary. Tu, w informacjach, Rząd polski obstaje twardo przy nienaruszalności istniejącego stanu rzeczy i zapowiada jeszcze jego wzmocnienie. Bo tam, w „memorandum", Rząd polski występuje z inicjatywą własną, którą można i trzeba przedstawić jaknajokazalej. Tu, w informacjach, Rząd polski jest niejako w sytuacji przymusowej i nie może dać upustu swej „fantazji". Im gorsza i pospolitsza proza informacji, tem błyskotliwsza i apetyczniejsza poezja memorandum. Ma się wrażenie, że memorandum powstało jedynie po to, by „upiększyć" informacje. Który z obu dokumentów ma wartość realniejszą i autentyczniejszą — każdy sam odgadnie.

Jesteśmy gorącymi zwolennikami rozbrojenia moralnego, bez którego rozbrojenie fizyczne byłoby fikcją. Ale niemniej jest fikcją przypuszczenie, że można dojść do rozbrojenia fizycznego przez **samo tylko rozbrojenie moralne,** lub nawet przy wzroście zbrojeń. Największy postęp rozbrojenia moralnego przy jednoczesnym postępie zbrojeń musi pewnego dnia wywołać wojnę.

Albowiem armaty mają to do siebie, że pewnej chwili **„same"** zaczynają strzelać...

J. M. B.

Japonja na „zdobytych pozycjach"
Depesze kursują na wszystkie strony

OŚWIADCZENIA JAPONJI.

Wyższa Rada Wojenna w Tokjo ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że

plan operacyjny

dowództwa japońskiego na terenie Mandżurji został w całej pełni wykonany, wobec czego wojska japońskie nie będą posuwać się dalej naprzód, nie zajmą Charbina, a pozostaną na

„zdobytych pozycjach".

Los sprawy przechodzi teraz — według słów komunikatu — do rąk dyplomacji, która rozpocznie rokowania.

Prawie jednocześnie korespondent z Dalekiego Wschodu paryskiego dziennika **„Petit Parisien"** przesłał swemu pismu wywiad z **czterema** ministrami japońskimi (depesza nie podaje ich nazwisk); ministrowie ci mieli oświadczyć:

1) że Japonja przedstawi swój punkt widzenia Lidze Narodów i zgodzi się na wszczęcie rokowań w sprawie Mandżurji;

2) że Japonja **nie odrzuca** zgóry możliwości ewakuacji Mandżurji;

3) że Japonja nie naruszy żadnych interesów sowieckich w Mandżurji.

Odpowiedź Rządu japońskiego na depeszę Rady Ligi Narodów podobno już nadeszła do **Genewy;** według pogłosek Japonja obiecuje wycofanie wojsk „w miarę możności" i... **nie życzy sobie** przyjazdu do Mandżurji Komisarzy Ligi Narodów.

Co prawda, trudno wymagać, żeby sobie takiego przyjazdu akuratnie życzyła!...

DEPESZA RZĄDU CHIŃSKIEGO.

Rząd t. zw. nankiński („centralny") Republiki Chińskiej potwierdził odbiór depeszy Rady Ligi Narodów i zakomunikował Radzie, że wydał rozkaz do oddziałów chińskich, by **unikały** starć z oddziałami japońskiemi.

RADA LIGI NARODÓW.

Rada Ligi Narodów obraduje na wniosek przewodniczącego — delegata Rumunji p. **Titulesco** „w permanencji" aż do wtorku, a to, by zająć stanowisko ostateczne wobec wojny na Dalekim Wschodzie.

GŁOSY PRASY.

Pisma całego świata podkreślają **bezsilność,** jaką wykazała dotychczas Liga Narodów wobec „armat, grających pod Mukdenem". Pisma faszystowskie i faszyzujące pokpiwają sobie z Ligi jakgdyby nie reprezentowały one właśnie obozu, który systematycznie podkopywał

autorytet Ligi;

pisma demokratyczne i socjalistyczne stwierdzają **sam fakt** bezsilności, wskazując z troską na wynikające stąd ogromne konsekwencje

SENSACYJNE POGŁOSKI
SPRAWA T. ZW. KORYTARZA MA BYĆ TEMATEM ROZMOW LAVALA W WASZYNGTONIE?

W stolicach zachodnio - europejskich krążą pogłoski, jakoby premjer francuski **Laval** miał zamiar omówić z prezydentem St. Zjednoczonych **Hooverem** podczas swego projektowanego pobytu w Waszyngtonie

sprawę t. zw. korytarza polskiego;

chodziłoby o to, by **Niemcy** zaprzestały — przynajmniej na „jakiś czas" — kampanji w sprawie rewizji granic polsko - niemieckich. Pogłoski te notujemy ze **wszystkiemi zastrzeżeniami.**

Niepokój w Austrji
„Łagodność" władz. Faszyści zadzierają znów nosa do góry. Groźby, że nastąpi nowy „pucz"

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 24 września.

Represje władz austrjackich w stosunku do uczestników „puczu" dr. **Pfriemera** „łagodnieją" z każdym dniem. Większa część aresztowanych została wypuszczona na wolność. Rewizje w poszukiwaniu składów broni prowadzone są niezwykle nonszalancko; faszyści bywają prawie z reguły uprzedzani zawczasu o mającej nastąpić rewizji. Jest, naprzykład, rzeczą znaną notorycznie, że w **Leoben - Donawitz „Heimwehra"** rozporządza 3.000 ludzi

w pełnym uzbrojeniu

ze znaczną liczbą **karabinów maszynowych.** Nikt ich dotąd palcem nie ruszył.

W tych warunkach wypuszczeni z aresztu, względnie wogóle nie uwięzieni przywódcy **„Heimwehry"** znowu zaczęli występować w ostrym tonie, zapowiadając niedwuznacznie, że wcale nie uważają swojej walki

za przegraną.

Staje się jasnym, że **rządy mieszczańskie** nie umieją czy też nie chcą dać sobie rady z **prądami zamachowemi** we własnym obozie klasowym.

Proletarjat włókienniczy formułuje swe żądania
Umowa zbiorowa musi objąć i fabryki niezrzeszone
Uchwały delegatów Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

(Kor. własna).

W środę, dnia 23 bm., w sali O. K. Z. Z. w Łodzi odbyło się zebranie degatów i poborców Klasowego Związku Włókienniczego. Na porządku dziennym była sprawa akcji Związku **o uregulowanie i podwyższenie płac robotniczych, oraz zawarcie umowy zbiorowej przez firmy niezrzeszone w związkach przemysłowców.**

Tow. **A. Szczerkowski** wygłosił dłuższy referat, oświetlając stosunki, panujące w olbrzymiej większości fabryk włókienniczych, gdzie robotnicy **zarabiają**

od 50 — 70%

tego, co zarobić winni według umowy zbiorowej, obowiązującej w przemyśle włókienniczym a zarazem nie są ubezpieczeni w **Kasie Chorych, w Funduszu Bezrobocia i od nieszczęśliwych wypadków;** nie otrzymują **urlopów** i t. p. Jednem słowem — pracują

w bardzo ciężkich warunkach.

Toteż Zarząd Główny Związku uznał za konieczne **przeprowadzenie akcji w celu podwyższenia i uregulowania płac robotniczych w tych wszystkich fabrykach, oraz**

zawarcia umowy zbiorowej z niemi.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której poszczególni delegaci przedstawiali **okropne warunki płacy i pracy,** panujące w fabrykach „niezrzeszonych".

Po dyskusji przyjęta została jednomyślnie następująca rezolucja:

„Zebrani delegaci i poborcy Związku Włókienniczego, oraz przedstawiciele robotników z fabryk niezorganizowanych przyjmują do wiadomości żądania zgłoszone przez Zarząd Główny Związku, oraz postanawiają stanąć do walki strajkowej w każdej chwili na wezwanie Zarządu Głównego Związku.

Zebrani wzywają masy robotnicze do gotowości do walki strajkowej i do organizowania się w Klasowym Związku Włókienniczym.

***

Okręgowy Inspektor Pracy wyznaczył konferencję w sprawie żądań, zgłoszonych przez Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego, na **poniedziałek, dnia 28 bm.** godz. 6 po południu.

SKŁAD SĄDU
w sprawie brzeskiej

Wczoraj ustalony został ostatecznie skład kompletu sędziowskiego, który w dn. 26 października przystąpi do rozpatrzenia

srawy brzeskiej.

Są to p.p. **Hermanowski, Leszczyński** i **Rykaczewski.**

PROJEKT OGRANICZENIA AUTONOMJI ADWOKATÓW

Ministerjum Sprawiedliwości przygotowało, jak twierdzą, „wtajemniczeni", projekt nowej ustawy o

ustroju adwokatury.

Projekt zmierza ku temu, by adwokaci podlegali na przyszłość nie własnym sądom dyscyplinarnym, lecz sędziom. Autorem projektu jest p. **Michałowski** we własnej osobie. Podobno nawet p. **Car** nie dał w tym wypadku przychylnej opinji, mimo to p. **Michałowski** nastaje na błyskawicznym przeprowadzeniu projektu przez Sejm, i Senat jeszcze... przed procesem brzeskim.

JAK STOI SPRAWA
Z DZIERŻAWĄ MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO?

Przed kilkoma dniami postawiliśmy pytanie, ile jest prawdy w pogłoskach o zamierzeniach

wydzierżawienia

monopolu spirytusowego obcemu kapitałowi.

Później nastąpił jakiś rodzaj zaprzeczenia pogłoskom.

Ale **„Gazeta Warszawska"** od dwuch dni drukuje artykuły o projektowanych **warunkach** dzierżawy, warunkach **wysoce niekorzystnych dla Państwa.**

A Ministerjum Skarbu zachowuje tym razem „dumne milczenie".

Na „Fundusz pomocy" DLA „ROBOTNIKA"

Cały szereg towarzyszy i towarzyszek przystępuje w tych dniach do zbierania składek na

„Fundusz pomocy" dla „Robotnika".

Okres tej naszej akcji specjalnej upływa dn. 15 listopada.

Wierzymy, że da ona duże rezultaty.

Trzeba dzisiaj oprzeć

„Robotnika"

o twarde podstawy finansowe. Będzie to najlepsza odpowiedź na konfiskaty i na wszelkie inne szykany czy trudności.

Macie więc wszyscy podwójną robotę:

1) **jednanie nowych stałych prenumeratorów,**

2) **organizację bezpośredniej pomocy finansowej.**

Musicie wykonać i jedno i drugie.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE W SWIĘTOCHŁOWICACH
Pieniądze, przeznaczone dla bezrobotnych, wydano na... ...przysposobienie wojskowe

„Polonja" katowicka zamieściła fotografję dokumentu naprawdę niezwykłego.

Wydział Powiatowy w **Świętochłowicach** (woj. śląskie) zażądał od miejscowego Urzędu gminnego wyliczenia się z kwoty

4.900 zł.,

przeznaczonej na pomoc dla bezrobotnych. Urząd odrzekł iż takiej kwoty wogóle nie otrzymał. Po zbadaniu okazało się, że pieniądze podjął p. por. **Kruczek** na cele... przysposobienia wojskowego

Cóż to znowu ma znaczyć? Widocznie w tych Świętochłowicach teorja „luzów" budżetowych jest bardzo popularna.

KONSTYTUCJA KRÓLA ALEKSANDRA

Nowa Konstytucja „nadana" Jugosławji przez króla Aleksandra w drodze nowego „zamachu stanu", wywołała entuzjazm w kołach naszych konserwatystów. Entuzjazmowi temu dał wyraz we czwartek na szpaltach „Słowa" p. Adam Piasecki. Określił ją, jako

„nawrót zupełny do demokracji parlamentarnej"

Określenie — słuszne. Tylko zamiast słówka **„nawrót"**, lepiejby było użyć słówka.. „powrót" Boć za młodości dzisiejszego jeszcze pokolenia znaliśmy w życiu praktycznym ten sam bieg myśli zasadniczych, takie same ujęcie stosunku Rządu do monarchy i do przedstawicielstwa narodowego (bez odpowiedzialności parlamentarnej), podobne kombinacje dla zapewnienia sobie „trwałej większości" (dawniej — **kurje**, dzisiaj — zniesienie **tajności** głosowania) i t. d., i t. p. I ze wspomnień o minionych latach wysuwa się obraz

Dumy rosyjskiej z epoki Mikołaja II, a tuż obok uśmiechnięta fizjonomja

Sejmu pruskiego,

takiego, jakim go zastała wojna światowa. Wszak stamtąd, z obu tych „przyjemnych" krynic przeszłości, czerpała dla siebie gotowe wzory pomysłowość dyktatury jugosłowiańskiej.

Dlatego też, jak sądzę mamy do czynienia z dość oryginalną próbą, czy aby się nie uda „skiknać" „wstecz do tradycyjnych form przedwojennej **monarchji konstytucyjnej**, skoro wogóle mus nie odparty nakazywał ustąpić coś niecoś z dyktatury w „czystej" postaci. Czy próba odpowie nadziejom króla Aleksandra?

Co do nas śmiemy wątpić. Jak historja niejednej **monarchje konstytucyjne** istniały krótko i.. kończyły się katastrofą.

I — zresztą — **„nie te czasy"**, panie dobrodzieju!...

**

P. Piasecki trafił, mówiąc nawiasem, i w inne jeszcze sedno rzeczy, chociaż chyba mimowoli; pisze on mianowicie:

„zewnętrzny obserwator zamachu stanu króla Aleksandra mógł mieć uzasadnione przypuszczenie, że nowa ustawa zasadnicza przyniesie rozwiązanie kwestji narodowościowej... W rzeczywistości jednak ten dział konstytucji nie został rozbudowany".

Otóż to! p. **Piasecki** wskazał nam palcem na przykład typowy

demagogji dyktatur.

Wszak zamach stanu był uzasadniany i usprawiedliwiany właśnie stanem kwestji narodowościowej; i akurat to o co chodziło... „nie zostało rozbudowane". **Nieszczerość** ideowa i **bezsilność** twórcza dyktatury jugosłowiańskiej ujawniły się wyraziście pod piórem... p. Adama Piaseckiego.

S. K.

Pod znakiem oszczędności i pod znakiem wyborów

Co się dzieje na wyspach Wielkiej Brytanji?

Socjalistyczny „Daily Herald" donosi, iż angielskie ministerjum wojny ogłosiło szereg rozporządzeń, w celu

zmniejszenia

wydatków na armję.

Na wiosnę roku przyszłego zostaną

skasowane

manewry dywizyjne; ćwiczenia brygad odbędą się **tylko** w pobliżu garnizonu.

Ćwiczenia artylerji wyznaczane będą raz na

dwa lata.

Pozatem zmniejszono kontyngent amunicji używanej w wojskach lotniczych.

Jednocześnie zostały

ograniczone

podróże oficerów i kadetów, dla zapoznania się z polami bitew we Francji i Flandrji.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW.

„Daily Herald" donosi, że pogłoska, jakoby dwudziestu posłów z Partji Pracy miało

solidaryzować się

z **Mac Donaldem**

nie odpowiada

rzeczywistości.

Wczorajsza prasa londyńska omawia **możliwość**

rozpisania w krótkim czasie wyborów do parlamentu.

„**Times**" pisze, iż **City** londyńska, która dotychczas była przeciwna rozpisaniu wyborów w krótkim terminie, obecnie

zmieniła

swe stanowisko i wypowiada się za

rychłem

ogłoszeniem wyborów.

O 40-godzinny tydzień pracy

Wniosek ustawodawczy socjalistów Czechosłowacji

Frakcje parlamentarne czechosłowackiej socjalnej demokracji, niemieckiej socjalnej demokracji w Republice czechosłowackiej, tow. **Chobot**, poseł socjalistyczny polski i partja czeskich socjalistów (grupa min. **Benesza**) wniosły do Izby poselskiej wspólny projekt ustawy o zaprowadzeniu w Czechosłowacji

40-godzinnego tygodnia pracy.

Projekt ustala zarazem, że zezwolenia na dłuższą pracę mogą być udzielane przedsiębiorstwom tylko pod warunkiem odpowiedniej

podwyżki płac

za godziny nadliczbowe.

Wielka powódź w woj. Krakowskiem

Kilka tysięcy osób pozbawionych dachu nad głową

Województwo krakowskie nawiedziła groźna

POWÓDŹ.

Dunajec wystąpił z brzegów pod **Zakliczynem**, oraz pod **Nowym Sączem**, zalewając okoliczne tereny. Kilkadziesiąt domów stoi pod wodą. Kilkaset osób zostało ewakuowanych.

Wisła przybrała gwałtownie w pow. **bielskim**, oraz pod **Krakowem**. W pow. **bielskim** zalanych zostało kilka wsi. Pod **Krakowem** poziom wody stale się podnosi i wczoraj w południe osiągnął wysokość **3 metrów 81 cm.**

Również wylały rzeki: **Raba** (pow. wielicki) **Soła** pod Żywcem, **Skawa** pod **Wadowicami** i **Iłownica.**

OGÓŁEM POWÓDŹ ZALAŁA OKOŁO 700 DOMÓW I POZBAWIŁA MIESZKAŃ KILKA TYSIĘCY LUDZI.

Woda zerwała mosty kolejowe, między innemi koło **Makowa, Suchej** i **Jordanowa.** Przerwana została komunikacja kolejowa na linjach: **Kraków — Sucha; Sucha — Maków; Maków—Nowy Sącz i Muszyna.**

Sytuacja jest rozpaczliwa, gdyż poziom wód

CIĄGLE SIĘ PODNOSI.

Z zagrożonych miejsc ludność jest **POŚPIESZNIE EWAKUOWANA.**

120 projektów rządowych

Ogólna liczba projektów rządowych, które zostaną przedłożone Sejmowi na nadchodzącej sesji, wynosi

120.

Z tej liczby około 50 projektów ustawowych związanych jest z kryzysem i bezrobociem, pozostałe dotyczą różnych kwestji, między innemi — **spraw podatkowych.**

Sprawozdanie NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI

Wczoraj popołudniu przybyli do gmachu Sejmu: prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. **Krzemiński** i wiceprezes **Rugiewicz.**

Wręczyli oni marszałkowi Sejmu i Senatu Sprawozdanie Kontroli Państwowej za rok 1930 — 31.

WKŁADY POLSKIE W BANKACH ANGIELSKICH

Jak obliczają ze źródeł przemysłowych, wkłady polskie w bankach angielskich wynoszą przeszło

miljon funtów szterlingów.

Straty spowodowane spadkiem funta, wynoszą około

10 miljonów złotych.

Zwycięski strajk kapeluszników w Warszawie

Wczoraj zakończony został strajk kapeluszników w Warszawie, prowadzony przez ZWIĄZEK ZAW. ROB. PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO.

Strajkujący odnieśli PEŁNE ZWYCIĘSTWO, **gdyż CECH KAPELUSZNIKÓW przyjął ich żądanie WYDAWANIA SUROWCA TYM WSZYSTKIM FIRMOM KTÓRE ZATRUDNIAJĄ ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW.**

Robotnicy wrócili do pracy.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

KTO FINANSUJE PRZEWROTY W AFGANISTANIE.

W **Kabulu** odbyło się otwarcie I-go parlamentu afgańskiego na którym król **Nadir** wygłosił charakterystyczne przemówienie. Oświadczył on, iż zdobył tron afgański nietylko przy pomocy boskiej(?) lecz także dzięki pomocy rządów niektórych państw europejskich.

W szczególności **rząd angielski** ofiarował królowi bez żadnych zastrzeżeń około miljona funtów, 10.000 karabinów i 5 miljonów ładunków. Usługa ta była z wdzięcznością przyjęta przez króla. Poza tem król zakupił duże zapasy broni we **Francji, Anglji** i **Niemczech**, częściowo na kredyt częściowo za gotówkę.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ROZRUCHÓW ANGIELSKICH MARYNARZY

Śledztwo w sprawie rozruchów w angielskiej flocie wojennej zostało zakończone. Komisja śledcza przekazała wszystkie materjały admiralicji. Manewry floty atlantyckiej odbędą się w ograniczonym rozmiarach, zapewne tylko w kanale La Manche.

GEN. GAJDA POZBAWIONY SZARŻY I MANDATU POSELSKIEGO

Wczoraj ogłoszony został wyrok sądu najwyższego na mocy którego były gen. **Gajda** traci nietylko emerytury generalską, ale również mandat poselski.

OPIEKA NAD CYGANAMI W CZECHOSŁOWACJI.

Jak wiadomo w **Użhorodzie** otwarta została niedawno wzorowa szkoła dla dzieci cygańskich, zaś w Koszycach łaźnie cygańskie. Obecnie zamierzają Koszyce założyć przytułek dla dzieci cygańskich, a nawet na sezon zimowy przygotować wieczory koncertowe. Pozatem istnieje projekt jedyny w swym rodzaju mianowicie zorganizowanie teatru cygańskiego, w którem występowaliby aktorzy cygańscy.

ZAWIESZENIE WYPŁAT PRZEZ DOM BANKOWY.

Wczoraj zawiesił wpłaty dom bankowy **Deichmann** i **S-ka** w Kolonji. Niewypłacalność wywołana została wielkim odpływem kredytów z tego banku w ostatnich miesiącach. Do tego doszły ostatnie trudności finansowe w Anglji, które wyrządziły temu bankowi dotkliwe straty. Firma ta istniała już od 75 lat i cieszyła się dużem uznaniem.

Zgon posła Hałuszczyńskiego

Ze Lwowa nadeszła wiadomość, iż ubiegłej nocy zmarł tam pos. **Hałuszczyński** z klubu ukraińskiego, b. wicemarszałek Senatu. Pogrzeb ś. p. **Hałuszczyńskiego** odbędzie się w niedzielę we Lwowie.

DR. HENRYK ROWID.

Szkoła jednolita w służbie demokracji

II.

Koncepcja szkoły jednolitej ujawnia się też w związku z dążeniem do **przedłużenia okresu nauki obowiązkowej do lat 8-miu, a nawet 10-ciu** we wszystkich państwach o wyższej kulturze np. w Anglji, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Szwajcarji, Austrji, Czechach itp.

W naszych warunkach sprawa ta przedstwia się nieco odmiennie. Zasada **bezpłatności** np. nie wchodzi tu w grę, ponieważ w myśl art. 119 Konstytucji nauczanie w szkołach państwowych i samorządowych jest w zasadzie bezpłatne. U nas zagadnienie szkoły jednolitej dotyczy: a) liczby lat **wspólnego wychowania** wszystkich normalnie rozwiniętych dzieci na stopniu elementarnym; b) wieku, w którym dziecko skierować należy na drogę specjalizacji, kształcenia zawodowego, względnie ogólnego na poziomie średnim; c) wzajemnego stosunku poszczególnych stopni i rodzajów szkół, zwłaszcza szkoły powszechnej i średniej ogólnokształcącej.

Nieporozumienie w ujmowaniu koncepcji szkoły jednolitej polega na tem, że niektóre sfery oświadczają się jako zwolennicy **siedmioletniej** szkoły powszechnej, a równocześnie chcą oprzeć wykształcenie średnie na pierwszych czterech latach tej szkoły, by utrzymać dotychczasową organizację szkoły średniej ogólnokształcącej, jako **ośmioletnie gimnazjum.** W tem pojmowaniu tkwi i fałszywy pogląd na zasadę powszechności i niezrozumienie koncepcji szkoły jednolitej. W pojęciu bowiem „szkoła powszechna" tkwi warunek, że w niej wychowują się wszystkie dzieci wspólnie (z wyjątkiem anormalnych) w ciągu określonej liczby lat nauki. Z chwilą więc, kiedy pewna część dzieci, normalnie rozwiniętych, opuszcza wcześniej szkołę elementarną, już np. po czterech latach zamiast po siedmiu, by przejść do szkoły stopnia średniego, szkoła elementarna 7-letnia przestaje być szkołą powszechną. W tym wypadku istnieje tylko 4-letnia szkoła powszechna. Faktyczni zwolennicy koncepcji szkoły jednolitej u nas zmierzają do tego, by wspólne wychowanie wszystkich dzieci normalnie rozwiniętych dzieci na stopniu elementarnym trwało co najmniej lat siedm **od 7—14 roku życia, a więc dążą do stworzenia obowiązkowej dla wszystkich dzieci 7-letniej i 7-klasowej szkoły powszechnej, jako podstawy systemu edukacji narodowej.**

KIEDY DZIECKO PRZEJŚĆ WINNO DO SZKOŁY ŚREDNIEJ?

W konsekwencji takiego ujęcia wynika, że przejście dziecka do szkoły **drugiego stopnia** — średniej, zawodowej lub ogólnokształcącej — nastąpić może dopiero w 14 roku życia. W tym wieku dokonać należy odpowiedniej selekcji i skierować młodzież na właściwą drogę dalszego kształcenia i specjalizacji.

Dotąd selekcja odbywa się zbyt wcześnie, już w 10 — 11 roku życia, i w tem tkwi główna przyczyna dużego stosunkowo procentu „wykolejonych" wśród uczniów gimnazjum. Można przyjąć z dużem prawdopodobieństwem, co zresztą daje się stwierdzić statystycznie na podstawie katalogów, że w obecnem gimnazjum 8-klasowem z zapisanych do klasy 1-ej dochodzi do 5-tej najwyżej 50 — 60% a do 7-ej zapewne nie więcej, jak 20 — 30%. Nasuwa się pytanie, co się dzieje z temi zastępami dzieci i młodzieży, które nie doszły do mety? Niezawodnie, wielu z nich znajdzie się **wykolejeńców.** Duży więc procent dzieci, zapisując się do kl. 1 8-letniego gimnazjum obrało **niewłaściwy** kierunek dalszego kształcenia i zapewne skutki tej przedwczesnej decyzji odbiły się ujemnie w ich późniejszem życiu. Nasuwa się zatem potrzeba przesunięcia decyzji na okres późniejszy, na 13 — 14 roku życia, na początek okresu dojrzewania, kiedy kierunek zainteresowań, uzdolnień i rodzaj inteligencji ujawnia się wyraźniej, aniżeli w okresie wcześniejszym życia dziecka.

W tym okresie życia i rozwoju duchowego dziecka można będzie z dużem prawdopodobieństwem wyrobić sobie zdanie o rodzaju i poziomie inteligencji dziecka, czy odznacza się ono wyższej inteligencją praktyczną, czy też teoretyczną, o jego zainteresowaniach i uzdolnieniach specjalnych. Od wyniku tych obserwacji i badań zależeć będzie dalsze kształcenie czy to w kierunku zawodowo - praktycznym, czy też teoretycznym. Rozumnie stosowana selekcja we właściwym czasie przyczyni się niezawodnie do ograniczenia ilości osobników, którzyby się znaleść mogli na niewłaściwem dla siebie miejscu, przyczyni się do podniesienia poziomu ogólnego poszczególnych klas i w szkołach średnich zawodowych, i w gimnazjach.

W 14 roku życia opuszcza młodzież szkołę powszechną i wstępuje do szkoły powszechnej możliwie najwyższego kształcącej, gdzie okres kształcenia obejmuje 4 — 5 lat. W związku z tem nasuwa się konieczność zmiany organizacji dotychczasowego gimnazjum 8-letniego na 5-letnie, przyczem najważniejszem zadaniem jest utrzymanie możliwie wysokiego poziomu wychowawczego i naukowego tej szkoły. Zadanie to będzie ułatwione, jeśli szkoła powszechna będzie mogła zapewnić swym uczniom jak najlepsze warunki rozwoju fizycznego i duchowego.

Koncepcja **szkoły jednolitej** oznacza taką organizację wychowania publicznego która umożliwia młodzieży przejście ze szkoły stopnia niższego do wyższego bez narażania się na straty czasu. Wszystkie stopnie i rodzaje szkół są ze sobą organicznie związane tak, że szkoła stopnia wyższego opiera się na programie szkoły st. pnia niższego. Na programie naukowym 7-letniej szkoły powszechnej, możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego, opierają się tedy szkoły średnie zawodowe, oraz szkoły średnie ogólnokształcące (gimnazja), do których wstępuje młodzież, mająca odpowiednie warunki, uzdolnienia i kwalifikacje naukowe. Na programach szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych opierają się szkoły wyższe — uniwersytet, politechnika akademja górnicza, studium agronomiczne, wyższe studjum handlowe, studjum pedagogiczne itp.

4. O PRZYGOTOWANIU ELITY SPOŁECZEŃSTWA.

W obronie 8-letniego gimnazjum podnosi się jeszcze argument, że kształci się tu ma tylko młodzież o wysokim poziomie inteligencji i wybitnie uzdolniona, która w przyszłości ma zająć stanowiska przodownicze ma stanowić „elitę" społeczeństwa. W związku z tym poglądem ujawniły się zagranicą i u nas dążenia, zmierzające do organizowania specjalnych klas, a nawet osobnych szkół dla uczniów wybitnie uzdolnionych. Zadanie tych szkół polegałoby głównie na hodowaniu przyszłych członków „elity" społecznej. **Czy droga ta prowadzi do celu i czy jest życiowo uzasadniona?** — oto zagadnienie, które się nam tu nasuwa.

Nawet najbardziej skrupulatne badania psychologiczne i pedagogiczne, przeprowadzone np. w chwili, kiedy dziecko ma 10 — 11 lat — czy też w okresie późniejszym nieco, nie dają gwarancji, by stwierdzony wówczas wysoki poziom inteligencji utrzymał się w tej samej stosunkowo mierze przez cały czas pobytu w szkole dla wybitnie uzdolnionych. Inteligencja bowiem jest zdolnością dynamiczną, może ulegać zmianom i wahaniom, może wykazywać w miarę dojrzewania ucznia postęp, ale mogą też być wypadki regresji. To trudnoby było do przewidzenia. Następnie grupa uczniów selekcjonowanych okaże wkrótce i w szkole dla wybitnie uzdolnionych dość dużą rozpiętość pod względem uzdolnień. Wprawdzie ogólny poziom będzie tu wyższy, niż w klasie nieselekcjonowanej, ale i tu **prawo Gaussa** znajdzie zastosowanie; rzeczywiście wybitnych jednostek o wyższym poziomie inteligencji nie znajdziemy z czasem więcej, niż 15—20%, reszta okaże się mniej lub więcej przeciętna, a — wobec wspomnianych wyżej zmian — mogą się później i w klasie selekcjonowanej zdarzyć jednostki poniżej przeciętności. Właściwej selekcji dokonuje dopiero **życie**, i ukończenie gimnazjum a nawet uniwersytetu, nie decyduje jeszcze o należeniu do „elity" społecznej. Przywódcy i kierowniczy grup społecznych muszą mieć obok wysokiego poziomu inteligencji jeszcze inne właściwości, pewne zalety charakteru, pewne walory, które ich na stanowisko kwalifikują, muszą wykazać pewne zdolności organizatorskie, konstruktywne i twórcze w danej dziedzinie kultury. Życie wykazuje, że takie jednostki wykształcić może nietylko gimnazjum, ale i dobrze zorganizowana szkoła średnia zawodowa, o ile jej wybitnie uzdolniony uczeń ma możność dalszego kształcenia się w szkole o charakterze akademickim.

W psychice naszego społeczeństwa tkwi silnie zakorzeniona sugestja, że tylko gimnazjum jest szkołą dla wybranców, w której wychowuje się przyszła „elita" społeczna. Czy sugestję tę należy nadal podtrzymywać i utrwalać, czy to jest korzystne dla rozwoju naszej kultury? Sądzę, że podobnie jak z pośród wychowanków **dobrego** gimnazjum, tak i z pośród uczniów **dobrej** szkoły średniej zawodowej pewien — i tu i tam — nieznaczny tylko odsetek okaże kwalifikacje na przywódców i kierowników, na członków „elity" społecznej. Uczeń średniej szkoły zawodowej o wybitnej inteligencji, okazujący zdolności konstruktywne, np. czy to w dziedzinie technicznej, rolniczej czy gospodarczo - handlowej i

DALSZY CIĄG NA STRONIE 3-IEJ.

Na odcinku teatralnym
Z. A. S. P. w obronie artystów b. teatrów miejskich stolicy

Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja zarządu Z. A. S. P. w osobach p.p. **Janusza** i **Pawłowskiego** oraz delegatów artystów b. teatrów miejskich z zastępcami p. **Krzywoszewskiego** p.p. **Strzeleckim** i **Solskim**.

Zarząd ZASP. oświadczył, iż gotów jest w każdej chwili podpisać umowę, lecz

muszą być uwzględnione żądania b. artystów teatrów miejskich.

Z tego wynika, iż Związek Artystów Scen Polskich nie zgodzi się na pracę poszczególnych artystów w teatrach miejskich, jeśli nie zostaną zaangażowani

wszyscy artyści.

Delegaci artystów przypomnieli, iż dyrekcja teatrów miejskich, rozwiązując kontrakty zakomunikowała wszystkim iż „dalszy stosunek oparty będzie na podstawie nowego kontraktu".

Gdy zaś w połowie sierpnia delegacja artystów zwróciła się do prezydenta miasta p. **Słomińskiego**, zapytując, jak przedstawia się sprawa pracy artystów w nadchodzącym sezonie, — p. prezydent odpowiedział:

— Proszę uspokoić moich(!) artystów i zapewnić ich, że kontrakty będą podpisane.

Mimo autorytatywnych zapewnień p. **Słomińskiego** tylko niektórzy artyści mieli zostać zaangażowani, a

28 osób pozostałoby bez pracy.

Prócz postulatów, dotyczących kwestji angażowania zespołu delegacja wysunęła żądania gwarancji finansowych.

Co trzeba zbadać?

Z najrozmaitszych stron otrzymujemy listy, domagające się, by **stronnictwa opozycyjne** zażądały zbadania spraw następujących:

1) ile kosztują luksusowe urządzenia różnych gabinetów dygnitarskich, salonów reprezentacyjnych, zakup biurek i foteli luksusowych i t. p.?

2) jakiemi ilościami samochodów luksusowych rozporządzają przeróżni dygnitarze?

3) czy samochody są używane tylko dla wyjazdów w sprawach urzędowych?

4) jak wygląda podział „remuneracji"?

5) jakie osoby piastują po dwa i po trzy stanowiska płatne z funduszów państwowych?

Ta notatka jest **streszczeniem** kilkudziesięciu listów.

P. KOC W PARYZU

Wiceminister Koc, wyjechał onegdaj do **Paryża**, podobno celem sfinalizowania rokowań o uzyskanie nowej pożyczki zagranicznej dla Polski.

---

t. p., może później zdobyć warunki na przywódcę i kierownika, o ile zdobędzie dostęp do odpowiedniej szkoły wyższej. Chodzi o to, by **stanowiska kierownicze i odpowiedzialne obejmowały jednostki, posiadające istotną kompetencję w zakresie swej specjalności i potrzebne walory charakteru**, kwalifikujące ich na to stanowisko. Tak więc dalsze podtrzymywanie sugestji, jakoby **tylko jeden** typ szkoły średniej posiadał specjalny przywilej produkowania „elity" społecznej, wydaje się metodą niezbyt korzystną, zwłaszcza wobec naszych stosunków ekonomiczno-gospodarczych. Należałoby, przeciwnie, urabiać opinję, bardziej odpowiadającą rzeczywistości, że **oba rodzaje szkół** — i średnia zawodowa i średnia ogólnokształcąca — są pod względem społecznym równowartościowe, do jednej i drugiej należy skierowywać jednostki o wyższym poziomie inteligencji ale odpowiednio do ich zainteresowań i uzdolnień, bo jedna i druga mają na celu wychowywać jednostki dzielne i produktywne w obranej dziedzinie pracy zawodowej.

Urzeczywistnienie tak przyjętej koncepcji **szkoły jednolitej** zależy przedewszystkiem od tworzenia **wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej**, od wyposażenia jej należytego i zapewnienia jej wogóle warunków rozwoju pod względem wychowawczym i naukowym. Stąd wynika że realizacja **szkoły jednolitej** uzależniona jest od środków finansowych, jakiemi Państwo może na ten cel rozporządzać, a następnie związana jest ściśle z reformą studjów nauczycielskich. Chcąc urzeczywistnić ideę **szkoły jednolitej** i podnieść poziom szkoły powszechnej, zmienić trzeba obecny system kształcenia nauczycieli. Przyszły nauczyciel szkoły powszechnej powinien wpierw skończyć gimnazjum i złożyć maturę, a następnie **kształcić się** w Instytucie Pedagogicznym, co najmniej dwuletnim o charakterze wyższej szkoły zawodowej.

O reformie studjów nauczycielskich pomówimy nieco obszerniej w następnym artykule.

Wysokość obiegu pieniężnego
a kryzys gospodarczy

W związku z artykułami tow. D. **Grossa**, które wywołały tak duże zainteresowanie w opinji publicznej, otrzymujemy ciekawe uwagi Z. **Mazurkiewicza**; zamieszczamy je chętnie.

Red.

Rozpowszechniona jest w społeczeństwie wulgarna teorja ekonomiczna, wedle której o stałości kursu waluty decyduje rzekomo stosunek pokrycia kruszcowo-walutowo-dewizowego w banku emisyjnym do wysokości obiegu pieniężnego. Czas jest najwyższy, **aby tę teorję schować nareszcie do lamusa.** Żaden z jej wyznawców nie potrafi naukowo uzasadnić, dlaczego to pokrycie powyżej 40% zapewnia stałość waluty, poniżej zaś 40% zagraża jej stałości. Teorja ta opiera się bowiem nie na naukowych argumentach, lecz jedynie na „opinji powszechnej", bynajmniej nie „ludzi nauki".

Czynnikiem rzeczywiście decydującym o możności utrzymania stałego kursu pieniądza jest nie stosunek pokrycia kruszcowo-walutowego do obiegu pieniężnego lecz **stosunek tego pokrycia do krótkoterminowego zadłużenia kraju zagranicą.** Na zadłużenie to składają się przedewszystkiem udzielone przez zagranicę pożyczki krótkoterminowe, — to znaczy wymagalne na każde żądanie wierzyciela, lub za krótkiem wypowiedzeniem, — następnie, należności z tytułu importu zagranicznych towarów, oraz bieżące odsetki i raty od wszelkich pożyczek zagranicznych. Ten stosunek decyduje o tem, czy w razie masowego wycofywania przez zagranicznych wierzycieli krótkoterminowych pożyczek, bank emisyjny będzie mógł zapotrzebowanie obcych walut i dewiz pokryć po istniejącym kursie, czy też trzeba będzie ich poszukiwać na wolnym rynku, po kursie, być może, wyższym.

Nie mamy dostatecznych danych, aby ocenić jak się przedstawia stosunek rezerw kruszcowo-walutowych Banku Polskiego, do krótkoterminowego zadłużenia naszego kraju względem zagranicy. Jedno jest atoli pewne: że **ewentualna emisja pieniądza bez pokrycia kruszcowo-walutowego stosunku tego w niczem pogorszyćby nie mogła.**

Wysokość obiegu pieniężnego ma wprawdzie **pośredni** wpływ na stałość waluty. Od ilości pieniądza w obiegu zależy wielkość zakupów czynionych przez społeczeństwo. Zakupy zaś uskutecznia się nietylko w kraju, lecz również zagranicą. Wzrost obiegu pieniężnego może przeto nadmiernie zwiększyć długi zagraniczne kraju z tytułu importu zagranicznego. Jednak państwo współczesne rozporządza całym szeregiem **środków reglamentacyjnych**, przy pomocy których ma możność ograniczenia importu do rozmiarów nie zagrażających stałości waluty.

Inne niebezpieczeństwo, jakie może zagrażać stałości waluty w razie emisji pieniądza bez pokrycia kruszcowo-walutowego polega na tem, że należy się wówczas spodziewać wzmożonego popytu na waluty zagraniczne w celu ich tezauryzacji (przechowywania).

Teorja, głosząca, że o stałości kursu pieniądza decyduje stosunek pokrycia kruszcowo-walutowego do obiegu pieniężnego jest wprawdzie niesłuszna, ponieważ jednak **jest rozpowszechniona**, może w pewnych warunkach wywołać takie skutki, jakieby powstać musiały gdyby rzeczywiście była słuszna. Każdy ignorant ekonomiczny wierzy święcie, że w razie emisji pieniądza bez pokrycia, kurs jego musi spaść; każdy chce się również przed tym spadkiem zabezpieczyć, względnie na nim zarobić, wobec tego za posiadane oszczędności **kupuje** waluty zagraniczne.

Panikę tę można jednak łatwo opanować, koncentrując sprzedaż walut zagranicznych w banku emisyjnym, któryby przydzielałby je jedynie po udowodnieniu, że są przeznaczone na zapłatę **rzeczywistych** długów zagranicznych, przyczem wypłaty zagraniczne mogłyby być uskuteczniane **jedynie za pośrednictwem banku emisyjnego.** W przeciwnym bowiem razie przedstawianoby fikcyjne dowody długów zagranicznych w celu podejmowania walut na spekulację. Wszelkie wpłaty z zagranicy musiałyby być uskuteczniane również za pośrednictwem banku emisyjnego, któryby odbiorcom wypłacał ich równowartość w pieniądzu krajowym.

Zmniejszenia siły nabywczej pieniądza, czyli **wzrostu cen**, wzrost obiegu pieniężnego nie wywoła, o ile towarzyszyć mu będzie równoległy i w tym samym stopniu utrzymany **wzrost produkcji.** Zwiększenie ilości pieniądza wywołuje wzrost popytu na towary: gdy ludzie więcej mają pieniędzy, więcej kupują; o ile jednak temu wzrostowi popytu odpowiada wzrost podaży wskutek zwiększonej produkcji, — niema żadnego powodu aby ceny miały wzrosnąć. Produkcja towarów jest u nas silnie ograniczona, aparat produkcyjny jest wyzyskany w małym zaledwie stopniu, — wzrostowi popytu może i musi przeto towarzyszyć równoległy wzrost podaży, aż do momentu całkowitego wykorzystania aparatu produkcyjnego.

Jeśli więc **zwiększenie obiegu pieniężnego, utrzymane w uzasadnionych gospodarczo granicach**, nie zagraża ani stałości kursu waluty, ani jej sile nabywczej na wewnętrznym rynku, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby zwiększyć obiegu pieniężnego i w ten sposób złagodzić kryzys gospodarczy?

Jak już wyżej wykazaliśmy, operacja taka **bezpośrednio** żadnych ujemnych skutków dla życia gospodarczego spowodowaćby nie mogła, tylko **dodatnie.** Czy jednak byłby to środek skuteczny na dalszą metę i czy w dalszej przyszłości nie wywołałby żadnych niepożądanych skutków?

Zgóry możemy stwierdzić, że istota kryzysu nie leży w zbyt małej ilości pieniądza na rynku. Obecny obieg pieniężny uległ tylko nieznacznemu skurczeniu w stosunku do lat lepszej konjunktury. Stopień tego skurczenia daleko pozostaje w tyle poza stopniem skurczenia produkcji. Suma wypuszczonych biletów Banku Polskiego wynosiła:

31 grudnia 1928 r.	1,295 349 zł.
31 grudnia 1929 r.	1,340 263 zł.
31 grudnia 1930 r.	1,328,198 zł.
31 sierpnia 1931 r.	1,245,073 zł.

Ilość biletów i monet zdawkowych nie ulegała w ciągu tego okresu większym zmianom, możemy ją przeto uważać za stałą.

Odźwierciadleniem kryzysu gospodarczego w dziedzinie pieniężnej było więc nie zmniejszenie ilości pieniądza na rynku, lecz **wycofanie go z obiegu** przez fabrykantów, którzy ograniczyli produkcję, bo nie dawała im zysków, lub dawała je w stopniu ich zdaniem, zbyt małym. Zwolnione w ten sposób kapitały schowali do kas.

Przypuśćmy teraz, że czy to Państwo bezpośrednio emituje pewną ilość pieniędzy, czy też czyni to Bank Polski lub Bank Gospodarstwa Krajowego, udzielając kredytów Państwu. Za pieniądze te Państwo buduje koleje, drogi, szkoły i wogóle rozmaite urządzenia użyteczności publicznej. Następuje wskutek tego ogólne ożywienie życia gospodarczego.

Część wydanych w ten sposób pieniędzy zostaje poprostu w rękach kapitalistów, jako ich zysk z tytułu najrozmaitszych dostaw. Druga część dostaje się robotnikom, jako zapłata za wykonanie zamówionych robót i towarów. Za otrzymane pieniądze robotnicy kupują od kapitalistów towary potrzebne im do konsumcji. Ostatecznie więc całkowita suma emitowanych pieniędzy znalazłaby się prędzej czy później w rękach kapitalistów.

Zachodzi pytanie, czy kapitały te rzucą oni zpowrotem w obieg, czy też zamkną je do kas, ograniczając jednocześnie produkcję, — tak jak czynili to dotychczas? Oczywiście, że schowają te kapitały do kas, jeśli bowiem emisja pieniężna została wyczerpana i Państwo nie ma zamiaru wypuścić nowej, znaczy to, że wywołana w ten sposób konjunktura ustała i produkcję należy z powrotem ograniczyć, jeśli zaś Państwo wypuszcza nową emisję pieniądza, dostarcza tem samem kapitalistom nowych środków na sfinansowanie wzmożonej produkcji.

Żeby zatem w ten sposób utrzymać zwiększoną intensywność życia gospodarczego, Państwo musiałoby **stale** puszczać w obieg coraz to nowe pieniądze, przyczem wszystkie one w końcu unieruchomiałyby się w kasach przedsiębiorców.

Lecz kapitalista nie poto zgarnia zyski, aby je wiecznie trzymać bezużytecznie w kasie. Prędzej czy później kapitaliści nagromadzone w ten sposób kapitały rzuciliby w obieg czy to w celu poczynienia nowych inwestycji w swoich przedsiębiorstwach, czy też w celu zwiększenia własnej konsumcji. Ale rzucenie w obieg tych ogromnych ilości pieniądza, spowodowałoby taki wzrost popytu, że nie mógłby mu dorównać wzrost produkcji, musiałby zatem nastąpić ogólny i znaczny wzrost cen, **obniżając stopę życiową klas pracujących.**

Ostatecznie dochodzimy zatem do wniosku, że nowa emisja pieniądza mogłaby tylko czasowo kryzys załagodzić, lecz **wyjścia z kryzysu w ustroju kapitalistycznym nie daje.** Sposób ten stanowiłby wyjście z kryzysu tylko wtedy, gdyby **środki produkcji były w rękach Państwa**, — czyli w **ustroju socjalistycznym.** Wówczas bowiem byłaby pewność, że pieniądze wypuszczone przez Państwo w celu ożywienia życia gospodarczego, nie utkną w kasach prywatnych przedsiębiorców, lecz z powrotem przez samo Państwo zostaną z obiegu wycofane.

Zenon Mazurkiewicz.

PRUSZKÓW BĘDZIE ZNOWU ROZSTRZYGAŁ GŁOSOWANIEM CZY CHCE MIEĆ U SIEBIE SPRZEDAŻ ALKOHOLU
WIELKA AKADEMJA PRZECIWALKOHOLOWA
odbędzie się w Pruszkowie w niedzielę nadchodzącą o godzinie 4 m. 30 p.p.

W **„Dzienniku Ustaw"** zostało ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do ustawy o spożyciu i sprzedaży napojów alkoholowych, która choć nazywana przeciwalkoholową, zmierza właściwie do tego, aby gdzie można podsunąć ludziom wódkę monopolówkę. Wobec tego Pruszków czeka nowy plebiscyt w sprawie dopuszczenia czy niedopuszczenia do wolnej sprzedaży alkoholu.

Czy teraz ludzie w Pruszkowie nie piją? Śmiesznie byłoby tego dowodzić, zwłaszcza, że władze patrzą z uprzejmą neutralnością na sprzedawanie wódki wszędzie, gdzie się da. Trzeba za nią drożej płacić, trudniej ją dostać, więc pije się mniej, ale się pije. Ktoś, komu idzie o **dochód** z monopolu powiada: skoro i tak pijecie, pijcie jawnie.

Wielu ludziom wydaje się słusznem takie postawienia sprawy. Inaczej myślą ci, którym idzie o całą bezrobotną nędzę ludzką, dobijaną przez alkoholizm i ci, którzy nie chcą, by świadomy ruch ludowy i proletarjacki utonął w wódce, pitej na pociechę i dla zapomnienia o strasznej rzeczywistości. Ludność **Pruszkowa,** głosując za zakazem sprzedaży alkoholu, pokaże, iż nie jest biernem narzędziem w rękach tych, co interes ludu podporządkowują własnej sprawie utrzymania się przy władzy, mimo wyraźnej nieudolności rządzenia. Dla omówienia sprawy plebiscytu zorganizowana została **Akademja przeciwalkoholowa,** która odbędzie się w **Pruszkowie, w Szwajcarni przy ul. 3-go maja, w niedzielę, 27 b. m. o godz. 4½ po południu.** Przemawiać będą towarzyszki: senatorka **Kłuszyńska** i **Weychert-Szymanowska** i obywatele **Iżycki, Kwasiborski** i **Fuchs.** Przygrywać będzie orkiestra stowarzyszenia abstynentów z Mokotowa. W części koncertowej wezmą udział TUR., Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, Trzeźwość i inne organizacje. Sprawa bowiem **walki z alkoholizmem** łączy ludzi o różnych przekonaniach politycznych. Z inicjatywy Tow. Klubów Kobiet pracujących, które prowadzi w Pruszkowie bezalkoholową gospodę - świetlicę, utworzył się **Komitet do walki z alkoholizmem** z dr. Łuniewską na czele, złożony z przedstawicieli różnych organizacyj społecznych i kulturalnych.

PRZEGLĄD PRASY
OBŁUDNE I SPÓŹNIONE ZALOTY.

W prasie „sanacyjnej" na czele z **„Czerwoniakami"** zapanował znamienny zwrot. Otóż prasa ta, przemawiając prawem kaduka **imieniem społeczeństwa** przywiązuje do **sesji sejmowej** znaczne nadzieje, wzywa do „skupionej i solidarnej akcji", ba nawet apeluje do opozycji o współpracę w parlamencie.

Skąd ta miłość spóźniona do parlamentaryzmu? Skąd to uznanie opozycji w Sejmie. Wszak nawet najbardziej antysejmowy **„Kurjer Poranny"** pisze:

> Obecnej sesji Sejmu ma rząd przedłożyć jakąś setkę ustaw, za które naturalnie weźmie parlamentarnie odpowiedzialność większość rządowa w Sejmie. Opozycji przypadnie rola rzucania promieni światła na wnioski rządu. Uchwalenie jednak zapewne pójdzie łatwo wobec zapewnionej dla przedłożeń rządowych większości. W tem tkwi małe niebezpieczeństwo, które może się wyrazić w pochopnem uchwaleniu ustaw.
>
> Chodzi nam głównie o ciężary podatkowe... Organizm podatkowy nie jest dość mocny, ażeby... był dość wytrzymały, żeby na nim postawić nowe ciężary na rzecz fiskusu".

Naiwny mógłby uwierzyć, że istotnie „sanacja" chciałaby nawrócić do parlamentarnego życia, ba gotowa nawet uznać prawa i twórczą rolę opozycji w Państwie.

Nic podobnego. Jest to zwyczajny, a nawet powiedzmy szczerze naiwny „trick" polityczny.

„Sanacja", która w teorji lubi prawić wielkie morały na temat odpowiedzialności za Państwo w praktyce tę odpowiedzialność wolałaby zwalić na kogoś innego.

Póki „sanacja" nie miała większości w Sejmie, zapisywała wszelkie sukcesy na rachunek Rządu, a niepowodzenia składała na **Sejm, w którym nie miała większości.**

Teraz jest „gorzej". I Rząd i Sejm jest w rękach „sanacji". Sukcesów niema, niepowodzeń coraz więcej. Na kogo je zwalić? Gdzie znaleść ofiarnego kozła?

Zmienia się więc obłudnie front w stosunku do dawniej zwalczanego **Sejmu,** apeluje się do opozycji, by „współpracowała"... Wszystko to robi się dlatego, by później głosić, że nieprzejednana opozycja winna jest tego, że nie zdołano złagodzić kryzysu.

Oczywista, cała ta polityka i niewczesna miłość do Sejmu, szyte są zbyt grubemi nićmi, by się na nich społeczeństwo nie poznało. Manewry prasy „sanacyjnej" przypominają stare szlacheckie przysłowie: „Jak bida to do Żyda". — „Bida" jest — więc nasi możnowładcy chcieliby część odpowiedzialności złożyć na opozycję.

Na te nieszczere zaloty odpowiada **„Gazeta Warszawska"**:

> Interes państwa nie wymaga od opinji potakiwania temu, co powie i z czem wystąpi rząd. Zadaniem opozycji w naszym Sejmie, podobnie jak w każdym parlamencie, nie jest „solidarność" z grupą rządową, ale krytyka i kontrola jej poczynań. W dzisiejszej Polsce tej kontroli potrzeba więcej niż gdzieindziej i ona jest obowiązkiem, od którego opozycji uchyli się nie wolno.

Oczywiście na tem argumenty opozycji się nie wyczerpują. Na przeszkodzie „współpracy", gdyby ona nawet szczerze, a nie obłudnie dla chwilowych korzyści była traktowana stoi wiele, wiele rzeczy. Brześć, wybory i... lecz lepiej przestańmy, bo p. cenzor czuwa...

O zbliżającej się sesji pisze wiele pism. Lecz jak już zaznaczyliśmy na tem miejscu w obecnych warunkach politycznych nic się nie można od niej, już wogóle od tego Sejmu spodziewać.

Wprawdzie **„Polonja"** pisze:

> Sesja obecna może więc być bardzo ciekawa i **jeżeliby** sfery decydujące nie krzyżowały inicjatywy poselskiej i swobody słowa, zapewno przyczyni się ona do wyjaśnienia sytuacji gospodarczej i położenia politycznego.

Właśnie chodzi o te **„jeżeliby"**. Co do nas nie mamy złudzeń.

St. D.

Zofja Rygier-Nałkowska — prezeską Zw. Zaw. Literatów

Związek Zawodowy Literatów powołał na swego prezesa

Zofję Rygier - Nałkowską;

w ten sposób kobieta stanęła poraz pierwszy na czele literackiej organizacji zawodowej.

Burzliwe posiedzenie Warsz. Rady Miejskiej

Przedstawiciele robotników opuszczają salę przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru“.— Obłuda Chadeków

Sprawozdanie z posiedzenia w dn. 24 b. m.

Po uczczeniu pamięci b. prezydenta m. Warszawy mec. **Nowodworskiego,** przewodniczący zarządził przejście do pierwszego punktu porządku dziennego t. j. do wniosków komisji finansowo-budżetowej w sprawie wniosku nagłego klubów radzieckich odnośnie **redukcji uposażeń pracowników miejskich.**

Przed przystąpieniem do porządku zabrał głos radny **Wilczyński,** który domagał się zdjęcia z porządku dziennego tej sprawy, gdyż komisja większością głosów uchwaliła sprawy te odroczyć do czasu przedłożenia przez magistrat zmian budżetowych. W długiej dyskusji formalnej tow. **Haupa** zdemaskował intencje endeków, którzy przez usta rad. Wilczyńskiego domagali się odłożenia tej sprawy.

W głosowaniu wniosek endecki uzyskał **większość** 43 przeciw 40 głosom.

Kiedy przewodniczący ogłosił wynik głosowania zerwała się burza protestów ze strony radnych robotniczych. Padły okrzyki: **hańba, skandal, dosyć zwlekania i działania na zwłokę!**

Okrzykom tym towarzyszy oburzenie galerji. Radni socjalistyczni opuszczają posiedzenie śpiewając „Czerwony Sztandar“.

Przewodniczący, nie mogąc opanować wrzawy i wzburzenia galerji, zarządził przerwę.

JAK TO BYŁO NA KOMISJI

Na Komisji finansowo - budżetowej rozpatrywana była sprawa redukcji uposażeń. Wniosek o podwyżkę płac pracowników poddano obszernej dyskusji w wyniku której komisja **większością jednego głosu** uchwaliła odroczyć rozpatrywanie sprawy tej do czasu przedłożenia przez Magistrat wniosków oszczędnościowych. Jako argumenty podawał p. **Słomiński** a za nim radni endeccy, że brak jest pokrycia na sumy, które będą musiały wypłacić kasy miejskie z tytułu podwyżek.

Cały spór toczył się o 400 tysięcy złotych.

Całość wydatków związanych z podwyżką płac pracowniczych wynosi 700 tys. zł., na 300 tys. pokrycie jest, brak jest 400 tys. zł. Słusznie też podniósł tow. dr. **Raabe** że Rada miejska uchwalając budżet na rok 1931—32 uchwaliła go w granicach, pozwalających na wypłatę pensji bez 15 proc. redukcji. Magistrat ulegając presji M. S. Wewn. płace pracownicze zredukował. Redukcja ta pociągnęła za sobą zmianę merytoryczną budżetu, której Rada Miejska dotychczas nie zatwierdziła. Wynika więc, że pokrycie sumy potrzebnej, znajduje się w ramach uchwalonego budżetu.

„KATOLICKIE“ STANOWISKO

Niepomyślny wynik głosowania na komisji jest zasługą chadecji, która prowadzi fałszywą politykę jeżeli chodzi o postulaty pracownicze.

Wskazuje na to fakt, że podczas, kiedy chadecki działacz zawodowy, szczerze czy nieszczerze ale głosował za wnioskiem pracowniczym, drugi jego kolega rad. dr. **Zawadzki** wstrzymał się od głosowania podczas kiedy trzeci ks. **Gąsiorowski** — głosował przeciwko wnioskowi pracowniczemu (bo tak mu prawdopodobnie nakazywało jego katolickie, kapłańskie sumienie...) Tak to ks. **Gąsiorowski** zadecydował o tem, że słuszne postulaty pracownicze nie zostały pomyślnie załatwione.

KONWENT SENJORÓW

Na posiedzeniu konwentu senjorów trwała dwugodzinna dyskusja na temat czy decyzja prezesa Rady była formalna czy nie. Wynik dyskusji była żaden.

PO PRZERWIE

O godz. 11.15 przewodniczący wznowił posiedzenie udzielając głosu radnemu **Szwejcerowi,** który jako przewodniczący komisji finansowej udzielił wyjaśnień formalnych.

Po stwierdzeniu braku quorum przewodniczący posiedzenie zamknął co wywołało oburzenie ze strony radnych endeckich i sanacyjnych, którzy bili pięściami w pulpity.

„Jak to w tym Grodnie ładnie“...

Wolność słowa i wolność druku w nadniemeńskim grodzie

(Od naszego korespondenta).

W obecnych „sanacyjnych“ czasach trzeba być człowiekiem przezornym. To też **Komitet PPS. w Grodnie** aż na **7 dni przed terminem** posłał pismo do **Starostwa** o zezwolenie na wiec poselski w zamkniętym lokalu.

W **Grodnie** bowiem obowiązuje najbardziej reakcyjna w **Polsce** ustawa o zgromadzeniach, mianowicie wydane w 1919 r. t. j. podczas **działań wojennych** rozporządzenie **Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich.** Postanawia ono w art. 2, że wszelkie zgromadzenia, nawet w zamkniętych lokalach, wymagają **pisemnego** zezwolenia starostwa.

Towarzysze nasi złożyli więc podanie na 7 dni przed terminem i czekają... Ale djabeł nie śpi. Kilka więc razy idą do starostwa, lub telefonują i zawsze otrzymują pytyjską odpowiedź..., „otrzymają panowie odpowiedź na piśmie“.

Dni mijają. Trudno! Choć niewiadomo, czy zezwolenie będzie — wynajmujemy salę, zamawiamy afisze.

Wreszcie przychodzi dzień 23 b. m., termin wiecu. O godz. 2 p.p. odpowiadają w starostwie — stereotypowo: „niewiadomo, czy zezwolenie będzie, otrzymają panowie odpowiedź na piśmie“.

Dopiero po godzinie trzeciej, już po zamknięciu starostwa, by nie można było interwenjować, na 2½ godziny przed terminem wiecu, po 7-dniowem „namyślaniu się“ — **Starostwo** nadesłało odpowiedź „że na odbycie wiecu poselskiego w dn. 23 b. m. nie zezwala się“. Powód? Oczywiście **wzgląd na bezpieczeństwo publiczne.**

Gdyby wiec się odbył w **Grodnie** — nastąpiłoby... trzęsienie ziemi.

Starostwo cel swój osiągnęło, przynajmniej tak sobie myśli. Komitet PPS. wydał pieniądze na afisze i na salę, tym czasem dzięki „sprytnej“ taktyce zwlekania do ostatniej chwili, mimo przyjazdu tow. posła **Dubois** — wiec się nie odbył.

Atoli niema się czego cieszyć. Bo tego rodzaju zarządzenia i taka „sprytna“ machiawelska taktyka lepiej od wieców zrażają ludność do „sanacji“.

Zresztą i z tym zakazem przemawiania tak źle nie było. W tym samym bowiem czasie odbywało się liczne zebranie publiczne **Związku Tytoniowców** w sprawie redukcji, na które starostwo zezwoliło. Na to zebranie przybyli i robotnicy z innych zawodów, gdyż dowiedzieli się, że ma na nim przemawiać tow. **Dubois.** W dyskusji zabrał on głos i na tle przeprowadzanych redukcji omówił całokształt sytuacji gospodarczej. Powiedział wszystko to, co chciał.

Osobna wzmianka należy się stosunkom prasowym w starostwie grodzieńskiem. Jest to unikat w swoim rodzaju. Zastosowano tam bowiem prawem kaduka, jakąś specyficzną, zaostrzoną **cenzurę prewencyjną.**

Prawo prasowe nakazuje by pierwsze 5 czy 6 egzemplarzy druku z pod maszyny drukarnia odesłała do cenzury. Potem może dalej drukować, a wydawca może rozpowszechniać druki. Jeśli starostwo, czy Komisarjat Rządu postanowi konfiskatę, wysyła policję i robi zajęcie.

Tymczasem **Starostwo** grodzieńskie wydało drukarzom **„ukaz“,** aby druki były wydawane wydawcom dopiero za **zezwoleniem** starostwa. Jeśli niema odpowiedniego podpisu na książce, drukarnia pod grozą zamknięcia nie może wydać druków.

Tak było też z afiszami na wiec tow. **Dubois.** Drukarnia posłała je do cenzury. Oczywista, nie było nic w tych afiszach do skonfiskowania. Wobec czego starostwo odmówiło podpisu na książce, co jest równoznaczne z zakazem wydania przez drukarnię afiszów wydawcy.

Afisze zostały wydrukowane, posłane do cenzury — ale dzięki specyficznym stosunkom w grodzieńskim starostwie gdzie snać ani dekret prasowy, ani Konstytucja nie obowiązują — nie zostały ani zawieszone, ani nawet wydane zamawiającemu, chociaż formalnie konfiskacie nie uległy.

MASOWY MORD

Londyn, 24.9. (ATE.) Z Meksyku donoszą, iż oddział meksykańskich żołnierzy dopuścił się niebywałego okrucieństwa w mieście Guerrero. Mieszkańcy miasta zamordowali burmistrza posądzonego o zniewolenie młodej dziewczyny. Gubernator wysłał oddział wojskowy dla ukarania winnych, jednakże mieszkańcy ukryli się w okolicznych lasach. **Żołnierze podczas przeszukiwania lasów schwytali 85 wieśniaków i powiesili na przydrożnych drzewach.**

Z Komitetu Ekonomicznego

W czwartek dnia 24 b. m. odbyło się, posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem Komitet Ekonomiczny ministrów powziął uchwałę o normalizacji i racjonalizacji druków i wydawnictw państwowych oraz szereg uchwał, dotyczących finansowania państwowej akcji pomocy dla bezrobotnych, którą prowadzić będzie naczelny komitet do spraw bezrobocia. (PAT.)

WYMIANA INFORMACYJ O ZBROJENIACH

Dnia 23 b. m. nastąpiła między rządem polskim a ZSRR. wymiana informacyj o stanie zbrojeń obu państw, w związku z pracami przygotowawczemi do powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Charge d'affaires Rzeczypospolitej w Moskwie wręczył rządowi ZSRR. treść odpowiedzi rządu polskiego na kwestjonarjusz Rady Ligi, złożonej 15 września w sekretarjacie i podanej już do wiadomości publicznej. Komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow wręczył naszemu charge d'affaires odpis informacyj o zbrojeniach ZSRR, które rząd sowiecki złożył w sekretarjacie Ligi Narodów z przeznaczeniem wyłącznem dla konferencji rozbrojeniowej. (P. A. T.)

O WSTRZYMANIE SIĘ OD ZBROJEN

Genewa, 24.9. (PAT.) Na trzeciej komisji w dalszym ciągu odbywała się rozprawa nad propozycjami państw skandynawskich oraz Włoch co do powstrzymania się od dalszych zbrojeń w czasie trwania konferencji rozbrojeniowej. Przedstawiciel Włoch w przemówieniu swojem sprecyzował na czem polegać ma propozycja jego rządu. Propozycja ta zawiera 4 punkty. Pierwszy zaleca rządom, by wstrzymały się od wydatków na lądowe siły zbrojne i nie przekroczyły w przyszłym roku budżetowym wysokości wydatków, preliminowanych na rok bieżący. Drugi punkt zaleca, by rządy zobowiązały się aż do chwili wygaśnięcia terminu, w którym mają być wstrzymane wszelkie zbrojenia, nierozpoczynania budowy nowych statków wojennych. Budowy już rozpoczęte mogą być ukończone. Po trzecie rządy mają się zobowiązać do powstrzymania się od budowy nowych aparatów lotniczych, z wyjątkiem tych, które potrzebne są dla zastąpienia starych i nieużytecznych. Zobowiązanie trwałoby rok czasu od daty 1 listopada r. b. W zakończeniu posiedzenia powzięto postanowienie powołania komitetu redakcyjnego, który zająłby się ostatecznem przygotowaniem rezolucji w sprawie powstrzymania się od zbrojeń. Do komitetu weszli przedstawiciele **Afryki południowej, Chili, Niemiec, Hiszpanji, Francji, Anglji, Włoch, Japonji, Norwegji, Polski, Szwajcarji, Czechosłowacji oraz Stanów Zjednoczonych.**

Z FILHARMONJI

JAN KIEPURA. — PORANEK NIEDZIELNY.

Piękny tenor *Kiepury* nie przestał być jeszcze atrakcją dla publiczności naszej. Wysokie ceny biletów nie wpłynęły prawie wcale na ogromną frekwencję ostatniego recitalu jak zwykle ożywionego i ukwieconego.

Z artystycznej strony rzecz biorąc, wieczór nie dał nic nowego. Znany repertuar p. Kiepury z „Toscą“, „Cyganerją“, „Aj-aj, aj“ a nawet z pieśnią Marczewskiego „Na ust koralu“ i z barkarollą Galla na czele powtarza się niemal w całości na każdym koncercie i nie zdradza żadnych tendencyj w kierunku zmian lub ulepszeń. Może jedynie arja z drugiego aktu „Manon“ Masseneta wniosła powiew świeżości i nowych zdobyczy odtwórczych których możnaby słusznie oczekiwać od bujnego i młodego talentu śpiewaczego p. Kiepury.

Cykl koncertów popularnych niedzielnych rozpoczął w tym sezonie p. *Józef Ozimiński,* prowadząc z rzadką u niego energją a nawet żywiołowością „chopinianę“ Głazunowa „Tarantella“.

Solistkami były: p. *M. Mokrzycka* subtelna wykonawczyni aryj i pieśni Moniuszki i p. *Olga Iliwicka* wychowanka Wyższej Szkoły im. Chopina z klasy p. *Żurawlewa* — doskonale zapowiadający się talent pianistyczny z wyraźnemi cechami liryzmu w grze miękkiej, w palcowej zwłaszcza technice daleko już posuniętej. *H. D.*

Wiadomości z całego kraju

STRAJK SZEWCÓW W KIELCACH ZLIKWIDOWANY

W dniu 22 bm. odbyła się u inspektora pracy w Kielcach konferencja w sprawie wysuniętych przez robotników szewckich żądań podwyżki płac, oraz w sprawie zlikwidowania strajku, który trwał 20 dni.

Na konferencji tej kupcy proponowali **10% podwyżki,** lecz nie godzili się na żądane przez robotników **zawarcie umowy i ustalenie minimum** płac, jak również na **żadne ubezpieczenia społeczne** (w Kasie Chorych i Funduszu Bezrobocia). Delegaci odrzucili propozycję kupców 10% podwyżki i domagali się **ustalenia minimum płac i zawarcia umowy,** oraz spełnienia innych żądań przedstawionych przed przystąpieniem do strajku.

Po dłuższej dyskusji, która trwała około 3 godzin, obie strony wyraziły zgodę na zaproponowany **arbitraż Inspektora Pracy 18 Obwodu, i na zlikwidowanie strajku z dniem 23 bm.**

Mimo wszelkie przeszkody — mimo, iż zarówno cech chrześcijański, jak i cech żydowski walkę robotników kieleckich osłabiali, gdyż członkowie Cechów byli łamistrajkami — **robotnicy przeprowadzili solidarną i zdecydowaną walkę strajkową aż do końca.**

Na odbytem zgromadzeniu po złożeniu sprawozdania z odbytej konferencji, **wszyscy strajkujący przyjęli sprawozdanie do wiadomości,** a jednocześnie postanowili założyć na miejscu w Kielcach, **Oddział Związku Skórzanego.** Robotnicy szewscy na tym terenie zrozumieli w całej pełni, **jak potrzebną im jest w ich walce silna organizacja klasowa.**

Z GÓRNOŚLĄSKIEGO BAGIENKA „SANACYJNEGO“

Jeszcze jeden działacz „sanacyjny“ zawieszony w urzędowaniu za nadużycia

„Sanacja“ nigdzie nie ma szczęścia do swoich ludzi, ale już specjalnie jej się nie wiedzie na Górnym Śląsku Raz po raz opinja publiczna dowiaduje się o jakichś nowych skandalach finansowych wybitnych działaczy B. B.

Obecnie znowu „Polonia“ katowicka donosi o aferze niejakiego p. **Dudka vel Ziemianowskiego,** członka **Związku Powstańców Śląskich** i wielkiego przyjaciela „sfer wojewódzkich“.

P. **Dudek** — na stanowisku dyrektora wojewódzkiego Zakładu dla Głuchoniemych w **Rybniku** popełniał bezkarnie nadużycia. Dopiero na skutek alarmów prasy, zjechała do Rybnika specjalna Komisja Wojewódzka, która z miejsca **zawiesiła dyr. Dudka w urzędowaniu.**

„Polonia“ donosi, iż Śląski Urząd Wojewódzki był już od szeregu tygodni poinformowany o „spekulacjach finansowych“ tego pana a mimo to — **nie zawiesił go wcześniej w urzędowaniu!**

Zwraca również uwagę, — że gospodarka dyr. Dudka nie była należycie kontrolowana przez Śląski Urząd Wojewódzki, **gdyż jego nadużycia finansowe datują się od roku 1927!**

P. Dudek był ongiś... **felczerem.** Wobec protekcji „sanacyjnej“, uważano, to za dostateczną kwalifikację dla objęcia stanowiska **dyrektora administracyjnego Zakładu dla Głuchoniemych**

WIDOWISKA NA ZABAWACH „STRZELCA“

w Rubinkowie pod Toruniem były w robocie na „zabawie“ krzesła, stoły, kufle i tp.

Zabawy, urządzane przez **„Strzelca“** na Pomorzu i w Poznańskiem, stały się ostatnio terenem bójek i awantur. Raz po raz prasa miejscowa podaje szczegóły takiej „zabawy“, która kończy się rozlewem krwi.

„Słowo Pomorskie“ donosi o „zabawie“ w **Rubinkowie** pod Toruniem, na której — około północy — zawrzała walka między członkami miejscowego **„Strzelca“** a członkami rozwiązanego oddziału w **Grębocinie.**

W powietrzu latały krzesła, stoły, kufle od piwa i t. p. przedmioty. Były też w ruchu noże, a nawet rewolwery. Lokal, w którym odbywała się zabawa został zdemolowany.

Następnie bójka przeniosła się na ulicę. Gdy miejscowy sołtys chciał uspokoić walczących, **cała ich złość zwróciła się przeciwko niemu.** „Strzelcy“ otoczyli dom słotysa **i zaczęli strzelać do jego mieszkania przez okna i drzwi.** „Oblężenie“ trwało około dwóch godzin. Wszystko to odbywało się przy śpiewie „Pierwszej Brygady“.

ZNOWU OFIARA PRACY NA KOPALNI.

W podziemiach kopalni „POKÓJ“ w NOWYM BYTOMIU oberwały się masy węgla, zasypując 33-letniego górnika, Józefa Śniega. Zasypany górnik poniósł śmierć na miejscu.

ZA ŁAMANIE USTAWY O ZAMYKANIU ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

Z Łodzi donoszą, iż kilkunastu właścicieli zakładów fryzjerskich zostało ukaranych grzywną za łamanie ustawy o zamykaniu zakładów fryzjerskich w niedziele i święta.

OSZUSTWO 12-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

W jednym z mniejszych banków łódzkich popełnione zostało oszustwo przez.. 12-letnią dziewczynkę, Anielę Z., która miała złożone 34 złote na książeczkę w Banku. Pewnego dnia zgłosiła się ona po odbiór 10 złotych pod przybranem nazwiskiem **Maryli Saryckiej,** przedstawiając kartkę z podpisem właścicielki konta, **Anieli Z.,** upoważniającą Marylę S. do odebrania tej sumy. Pieniądze otrzymała.

Następnie jednak oświadczyła w banku — już jako Aniela Z. — że książeczkę zgubiła i żadnego upoważnienia do odbioru pieniędzy nikomu nie wydawała, widocznie więc ktoś podrobił jej podpis. **O całej tej sprawie bank powiadomił władze policyjne, które ustaliły, że całą aferę zainscenizowała Aniela Z.**

Pomysłową młodocianą oszustkę przekazano sądowi dla nieletnich.

ZŁODZIEJ W PRZEBRANIU KOBIECEM

P. **Leon Jakubowicz,** komiwojażer łódzki został okradziony w pociągu pod Baranowiczami, w czasie rozmowy w przedziale kolejowym z elegancką i piękną damą. Skradziono mu portfel z **2 tysiącami złotych** gotówką i **3 tysiącami złotych w wekslach.**

W kilka dni później **Jakubowicz** spotkał na stacji w **Brześciu** młodzieńca o rysach owej tajemniczej damy. Chcąc wyjaśnić sprawę, podszedł do tego osobnika, ale natychmiast otrzymał cios kastetem w czoło.

Młodzieniec, który najprawdopodobniej był sprawcą kradzieży, zdołał zbiedz i dotychczas nie został odnaleziony.

REWIZJA KSIĄG W RAFINERJI „GALICJA“.

Na polecenie władz sądowych przeprowadzona została w czwartek po południu rewizja ksiąg w firmie naftowej „Galicja“. Wyniki rewizji oraz jej przyczyny nie są znane.

„VITA-FILM“ PRZED SĄDEM.

W sądzie okręgowym w **Łodzi** rozegrał się epilog afery oszukańczej wytwórni filmowej **„Vita-Film“.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Borys Mickun i Janusz Malczewski, oskarżeni o to, że za pośrednictwem ogłoszeń zwabiali naiwnych, od których pobierali po 100 zł. kaucji, obiecując współudział w wytwórni filmowej. Po wyłudzeniu pieniędzy Mickun wyjechał do Warszawy i więcej się nie pokazał.

Sąd skazał Mickuna na 6 miesięcy więzienia, a Malczewskiego uwolnił.

ŻYWY TYGODNIK T. U. R. W WILNIE.

Zarząd TUR-a w Wilnie zorganizował i urządza w sobotę każdego tygodnia **„Żywy Tygodnik“** dla członków i sympatyków. Cieszy się on wielkiem powodzeniem.

W sobotę, 19 b. m., wiadomości polityczne wygłosił w „Tygodniku“ wice-prezydent miasta, tow. **Czyż.** O zagadnieniu bezrobocia mówił tow. **Raducki.** Kronikę referował tow. **Żejmo.** Dział z Hygjeny Pracy — tow. **dr. Dobrzański.** Kronikę Literacką i Teatralną — profesor **A. Ludwig.** P. Hendrychówna i A. Ludwig odśpiewali arję symfonji Beethovena.

Obecnemu wśród słuchaczy b. posłowi, tow. **E. Chodyńskiemu,** urządzono gorącą owację.

Zarząd TUR-a postanowił urządzać „Żywy Dziennik“ dwa razy w tygodniu: w środę każdego tygodnia w sali kolejarzy, przy ul. Kijowskiej Nr. 27, a w soboty — w sali TUR-a przy ul. Ostrobramskiej Nr. 6. Wszystkie „artykuły“ są bogato ilustrowane — przezroczami.

BITWA Z KOMUNISTAMI

Paryż, 24.9. (ATE.) Podczas krwawego starcia między policją i komunistami we wsi Corral pod Toledo zabito 5 komunistów. Bandy komunistyczne pod dowództwem żołnierza czynnej służby opanowały wieś. Między policją a komunistami wywiązała się regularna walka na karbiny. Komuniści zostli wyparci.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Gołębie serce" Galsworthy'ego z Jaraczem w roli malarza Wellwyna.

TEATR POLSKI. Chwilowo zamknięty.

TEATR MAŁY: Chwilowo zamknięty.

TEATR „NOWOŚCI". Daje codziennie operetkę „Błękitny Express", która niebawem zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca pięknej, melodyjnej operetce L. Kalmana „Fijołek z Montmartre". Aby dać możność szerokim sferom zobaczenia „Błękitnego Expressu", dyrekcja wydaje bilety ulgowe.

TEATR „WESOŁE OKO". Dziś i codziennie rewja inauguracyjna p. t. „A może do nas" z udziałem połączonych b. zespołów teatrów „Morskie Oko" i „Wesoły Wieczór".

TEATR NA CHŁODNEJ (B. ZESPÓŁ TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO) gra dziś i dni następnych przemiłą komedję amerykańską „Roxy".

W niedzielę o godz. 4,15 po cenach zniżonych komedja Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek" w premjerowej obsadzie.

TEATR „NOWY ANANAS". Ostatnie dni rewji „Raj bez mężczyzn" z Rapacką i Faliszewskim na czele. W niedziele 3 przedstawienia o g. 5,45, 7,45 i 9,45.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja p. t.: „Wszyscy na jednego" w 2-ch częściach 16 obrazach.

KALINÓWNA I HRYNIEWIECKA W KONSERWATORJUM. Dziś wystąpi w sali Konserwatorjum znakomita artystka „Qui Pro Quo" D. Kalinówna, która wygłosi szereg ciekawych utworów poetyckich i monologów charakterystycznych. P. Jadwiga Hryniewiecka przypomni się publiczności w tańcach klasycznych, akrobatycznych i charakterystycznych.

TEATR DLA DZIECI W TEATRZE „NOWOŚCI". W niedzielę 27 bm. o godz. 12.30 w południe odbędzie się w Teatrze „Nowości" pierwsze przedstawienie dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Program składa się z części koncertowej oraz baśni E. Koropińskiej p. t. „Baba Jaga". Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

TEATR DLA DZIECI „ZNICZ". W niedzielę o g. 12.15 drugi program sezonu. Baśń z tańcami i śpiewami p. t. „Królewicz Janko i krawczyk Czurli - Purli" oraz część koncertowa. Ceny miejsc od 1 zł.

„DOBRA WRÓŻKA" W „HOLLYWOOD". W niedzielę o 12.15 w „Teatrze dla dzieci T. Ortyma" po raz ostatni „Dobra Wróżka". Nad program doroczny konkurs deklamacji dla dzieci z nagrodami.

Dziś w Radjo

11,40 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,20. Komunikat P. I. M-a. 13,20 — 14,45. Przerwa. 15,45 — 14,50. Wiadomości Tow. Kooperatystów. 14,50 — 15,10. Komunikat gospodarczy. 15,10 — 15,25. Przerwa. 15,25 — 15,45. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,45 — 16,00. Komunikat sportowy. 16,00 — 16,30. Program dla młodzieży. 16,30 — 16,50. Koncert dla młodzieży. 16,50 — 16,55. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,55 — 17,15. „Co Litwa pisze o Polsce" — wygł. p. M. Beüermann. 17,15 — 17,35. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35 — 18,00. „Natura i sztuka". 18,00 — 18,55. Godzina młodych talentów. 18,55 — 19,00. „Całkowite zaćmienie księżyca" — wygł. dr. F. Burdecki. 19.00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,25. Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,40 — 19,55. Wiadomości bieżące rolnicze. 19,55 — 20.00. Komunikat P. I. M-a. 20,10 — 20,15. „Całkowite zaćmienie księżyca" — wygł. dr. F Burdecki. 20,15 — 22,00. Muzyka lekka. 22,00 — 22,15. W rubryce feljetonów „Na widnokręgu". 22,20 — 22,25. Komunikat sportowo-lotniczy. 22,25 — 22,30. Odczytanie programu na dzień następny. 22,30 — 23,00. Utwory Chopina w wyk. J. Turczyńskiego. 23,00 — 23,05. Komunikaty. 23,05 — 24,00. Muzyka taneczna.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w trzynastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15,000 zł. na Nr. 21192.

10,000 zł. na Nr. 173272.

Po 5,000 zł. na N-ry: 7950 39232 178673.

Po 3,000 zł. na N-ry: 152157 189074.

Po 2,000 zł. na N-ry: 1951 28114 51387 80610 81960 83591 84084 98931 107962 111602 142235 147236 166831 169239 192527 193025 194308 195477 196606 198978 199537.

Po 1,000 zł. na N-ry: 13276 14204 24680 35070 36258 38791 50960 57082 74914 75608 80839 83967 90505 92401 100706 109254 112786 123867 128864 131648 131861 149345 154558 157051 170944 195232 197126 199248 201297 [illegible] 203034 207292.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



ROBOTNICZE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY KL. II-EJ

Dążąc do podniesienia poziomu robotniczej lekkoatletyki w Okręgu Zarząd Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. postanowił rokrocznie poza lekkoatletycznemi Mistrzostwami Okręgowemi przeprowadzać zawody w II kategorji dla początkujących zawodników.

Pierwsze tego rodzaju zawody wyznaczone zostały w bieżącym roku na dzień 27 września, t j. w niedzielę na boisku RKS. „Skra" o godz. 11 rano z następującym programem:

Konkurencje męskie: bieg 100 mtr., pchnięcie kulą, skok wdal, bieg 800 mtr., skok wwyż bieg 3000 mtr., rzut dyskiem, sztafeta 4 × 100.

Konkurencje kobiece: bieg 60 mtr., skok wdal, pchnięcie kulą, bieg 200 mtr., skok wwyż, sztafeta 4 × 100, rzut dyskiem.

Do zawodów dopuszczeni zostają zawodnicy, którzy nie zajęli pierwszych trzech miejsc w mistrzostwach okręgowych w latach 1930 i 1930.

Zawodnicy zajmujący dwa pierwsze miejsca otrzymują dyplomy.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo W. R. S. K. O.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo WRSKO. na rok 1931 wyznaczony został na dzień 27 września, t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano na boisku RKS. „Skra". W program pięcioboju wchodzą konkurencje:

1) skok wdal, 2) rzut oszczepem, 3) bieg 200 mtr., 4) rzut dyskiem 5) bieg 1500 mtr.

Tytuł mistrza uzyskuje zawodnik mający największą ilość punktów. Punkty oblicza się na zasadzie tabeli P. Z. L. A.

Virtanen w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy słynny biegacz fiński, rywal bezpośredni Paavo **Nurmiego, Virtanen**, który dziś na stadjonie Legji o godz. 16,30 rozegra mecz z **Kusocińskim** w biegu 3 klm.

Kusociński będzie miał okazję zrewanżowania się Finnowi za dwie dotkliwe porażki, poniesione w Londynie i Helsingforsie. Pozatem odbędą się następujące konkurencje: 100 mtr., 1500 m., skok wwyż, skok wdal, 3 x 800 mtr., 4 x 200 m., oszczep.

Z różnych dziedzin

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NA MECZ Z BELGJĄ.

Skład na mecz z Belgją w dniu 11 października w Brukseli ustalony będzie po niedzieli. Podobno istnieje projekt następujący: Fontowicz, Martyna, Bułanow (lub Konkiewicz), Mysiak, Kotlarczyk (Wilczkiewicz), Badura, Siesner, Kozok, Smoczek, Nawrot, Wypijewski.

HOKOAH (Będzin) i HAKOAH (Łódź) W WARSZAWIE.

Na boisku Skry w sobotę i w niedzielę o godz. 16 odbędą się dwa mecze drużyny piłkarskiej Hakoah (Łódź). W sobotę grać ona będzie z Legją ligową, a w niedzielę z Makabi.

Hakoah (Będzin) grać będzie w sobotę z AZS-em, a w niedzielę z Gwiazdą na boisku AZS. Początek o godz. 16.

PRZED MECZEM AZS. — WARTA W LEKKIEJ ATLETYCE.

W nadchodzącą niedzielę na stadjonie poznańskim odbędzie się finał drużynowego lekkoatletycznego mistrzostwa Polski Warta — AZS. Warszawa. Drużyna AZS-u warszawskiego wystąpi w następującym składzie: **100 m.** — Trojanowski II, Koźlicki, Łada, **400 m.** — Miller, Weiss, Helfeder, **5000 m.** — Ociepko, Koźmicki, Różewicz, **110 m. płotki.** — Trojanowski, Twardowski, Dzwonkowski, **wdal** — Twardowski, Pławczyk, Dzwonkowski, **wwyż** — Twardowski, Pławczyk, Trojanowski I, **tyczka** — Chełmicki, Pławczyk, Śmielewski, **kula** — Pabiś, Kałuba, Dzwonkowski, **oszczep** — Pławczyk, Dzwonkowski, Kałuba, **4 x 100 m.** — 2 drużyny, **3 x 1000 m.** — 2 drużyny, **sztafeta olimpijska** — 2 drużyny.

KRONIKA STOŁECZNA

ODROCZENIE WYROBÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE.

W myśl par. 10 statutu Izby Rzemieślniczej w Warszawie, na 25 bm. przypada ogłoszenie przez magistrat wyborów uzupełniających do tej Izby.

Na skutek polecenia ministerjum przemysłu i handlu, ogłoszenie wyborów zostało wstrzymane aż do dalszych w tej mierze zarządzeń ministerjum.

NOWA STACJA TELEFONÓW AUTOMATYCZNYCH.

Na ukończeniu jest montaż urządzeń telefonów automatycznych w trzeciej z kolei centrali telefonów automatycznych na Tłomackiem. Obecnie rozpoczęte będzie sprawdzanie tych urządzeń, które potrwa, ze względu na ich precyzyjność i konieczną dokładność, parę miesięcy. Uruchomienia nowej stacji należy oczekiwać w styczniu. Nowa stacja obsługiwać będzie narazie około 9.000 abonentów, a zbudowana jest na 12.500.

Zaopatrzenie aparatów w tarcze numerowe tych abonentów północnej dzielnicy miasta, którzy będą obsługiwani przez tę stację, już się rozpoczęło. Abonenci ci mają w nowym spisie abonentów podwójne numery, z których nowy rozpoczyna się cyfrą 11 lub 12. Numery te oznaczone są lit. od D. do K.

PRZEWÓD WODOCIĄGOWY POD MOSTEM KS. PONIATOWSKIEGO.

W związku z zaciągniętą pożyczką na ułożenie szeregu nowych przewodów wodociągowych, dyrekcja wodociągów i kanalizacji ułoży w roku przyszłym przewód wodociągowy na przedłużeniu Al. 3 Maja, pod mostem ks. Poniatowskiego i dalej przez t. zw. Czerwoną Drogę do ul. Grochowskiej.

Przewód ten będzie przeznaczony dla zasilania w wodę Grochowa, który częściowo jest dotąd pozbawiony wody i dla ogólnego wzmocniena zaopatrzenia w wodę Pragi. Przewód ten da również możność zaopatrzenia w wodę terenów wystawowych na Saskiej Kępie. Wreszcie pozwoli on na zapewnienie większej ciągłości zaopatrzenia w wodę całej Pragi, która dotychczas otrzymuje wodę za pomocą dwuch przewodów, przechodzących jedynie pod mostem Kierbedzia, co mogłoby grozić komplikacjami w razie jakiegokolwiekbądź uszkodzenia tego mostu.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. W R. 1913.

W sobotę, 26 bm., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1913, zamieszkujących stale w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywający w tym czasie w stolicy, a niemający stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, wszyscy zamieszkali na terenach XIX, XX i XXV komisarjatów P. P.

Zgłaszający się winni bezwzględnie przedstawiać dokumenty, stwierdzające datę urodzenia i miejsce zamieszkania.

Osoby wyznania mojżeszowego, obowiązane zgłosić się tego dnia, ze względu na przypadające święto, mogą dokonać odpowiedniego zgłoszenia 30 bm.

PRZENIESIENIE BIURA POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ.

Miejski skład apteczny, mieszczący się dotąd przy ul. Wareckiej 7, przeniesiony jest na ul. Miodową 23 do domu miejskiego. Ponieważ ostatnio wzrosły znacznie czynności biura pośrednictwa pracy dla służby domowej przy ul. Jasnej, biuro to będzie przeniesione do większego pomieszczenia przy ul. Wareckiej 7. Na ul. Jasnej pozostanie tylko stacja opieki społecznej, która powróci do swego wększego pomieszczenia.

NAJWYŻSZE CENY

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 44 gr., razowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 15 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 2 zł. 50 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 2 zł. 40 gr., cielęcina — 2 zł. 30 gr., wieprzowna — 2 zł. 20 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 2 zł. 15 gr., cielęcina — 2 zł. 10 gr., wieprzowina — 2 zł., masło deserowe II gat. — 3 zł. 70 gr., osełkowe — 3 zł. 25 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Przybór wody w Wiśle

Woda w Wiśle w granicach Warszawy przybiera. W czwartek, 24 bm., o godz. 9 rano poziom wody w Wiśle wynosił 2,75 m., podniósł się zatem w porównaniu z poprzednim dniem o 75 cm. Przybór ten nastąpił wskutek deszczów. W najbliższym czasie spodziewane jest opadnięcie wody, o ile deszcze ustaną.

W każdym razie przybór ten nie zagraża Warszawie, gdyż zabezpieczona jest ona wałami ochronnymi.

Z GŁODU I BRAKU PRACY

Wczoraj wieczorem w jednej z alej Ogrodu Saskiego otruła się esencją octową jakaś młoda żydówka w wieku lat 23 (Leszno 27), która nie chciała wyjawić swego nazwiska. Policjant przewiózł desperatkę do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił jej pomocy. Przyczyna targnięcia się na życie brak pracy.

WYPADKI PRZY PRACY

W mieszkaniu przy ul. Moniuszki 4, Czesław Janiszewski, lat 34 (Solec 18), malarz pokojowy, podczas pracy odniósł ranę ciętą prawego przedramienia.

W mieszkaniu przy ul. Nowomiejskiej 18, Edward Burgraf, lat 22, również malarz pokojowy, będąc zajęty pracą, odniósł ranę tłuczoną lewej dłoni.

Wreszcie przy ul. Pawiej 98, Bronisław Rączkowski, lat 37 (Dzielna 76), kierowca, podczas pracy odniósł ranę kłutą lewej dłoni. Wszystkim poszwankowanym udzielono pomocy w ambulatorjum Pogotowia.

POŻAR W PIWNICACH „GASTRONOMJI"

Przy ul. Nowy Świat 16, w piwnicy, należącej do handlarki Brandli Rozbaumowej, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia, zapaliły się różne rupiecie, a następnie przepierzenie. Pożar rozszerzył się na sąsiednie piwnice.

Na wieść o pożarze, rzucili się na ratunek pierwsi pracownicy kuchni restauracji „Gastronomja". Ponieważ jednak usiłowania ich nie odniosły skutku, na miejsce przybyło pogotowie nowoświeckiego oddziału straży. Z powodu gęstego dymu, strażacy musieli prowadzić akcję ratunkową w maskach gazowych. Ogień i dym zaczęły przedostawać się przez szczeliny w murze i rurę wodociągową do parterowego lokalu — na „Złotą salę" restauracji „Gastronomja". Goście zostali „wykurzeni".

W pół godziny strażacy pożar zlokalizowali, dogaszanie zaś i wyrąbywanie przepierzeń trwało jeszcze 2 i pół godziny. Lokatorzy ponieśli straty wskutek spalenia się lub zniszczenia węgla, drzewa, lub przygotowanych na zimę artykułów żywnościowych.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne, naogół malejące. Chłodno. Temperatura około 10 st. Słabnące wiatry północne.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Powrót do życia".
W małej sali: „Robin Hood".
CASINO: „Przeżycia jednej nocy".
CAPITOL: „Wiatr od morza" i „Niebezpieczny romans".
CZARY: „Człowiek śmiechu".
CRISTAL: „Obrońca praw" i „Kadet Marynarki".
DOM DZIECI MARJI (Radna 14): „Niewolnica ks. Borysa" i „Warjat na wolności".
FORUM: „Serce pieśniarza".
FILHARMONJA: „Kochanek o północy".
HELJOS: „Błękitny express".
HEL: „Książę student" i rewja.
HOLLYWOOD: „Giełda miłości".
KOMETA: „Królowa dancingów".
LUX: „Królowa bez korony".
LOTOS: „Harold trzymaj się".
MEWA: „Marynarz szuka miłości" i „Czerwone serce".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka".
PAN: „Zdradzieckie światła".
PALACE: „Noc szału".
ROXY: „Biała Talu".
RIVERA: „Wiatr od morza".
SOKÓŁ: „Postrach salonów".
SPLENDID: „C. K. Feldmarszałek".
STYLOWY: „Romans" z Gretą Garbo.
SWIATOWID: „Miljon".
TRIANON: „Na fali życia".
TON: „Łódź podwodna S. 44".
TĘCZA: „Dziewczę z Montparnasse'u".
TOMBOLA: „Pieśniarz Paryża".
URANJA: „O matko!"
UCIECHA: „Afryka mówi".
WISŁA: „Z dnia na dzień".
ZNICZ: „Kobieta, która grzechu pragnie".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8,91.

Dewizy: Gdańsk 173,85, Holandja 360,30, Paryż 35,20, Praga 26,44, Włochy 46,30, Wiedeń 125,40.

Obroty średnie.

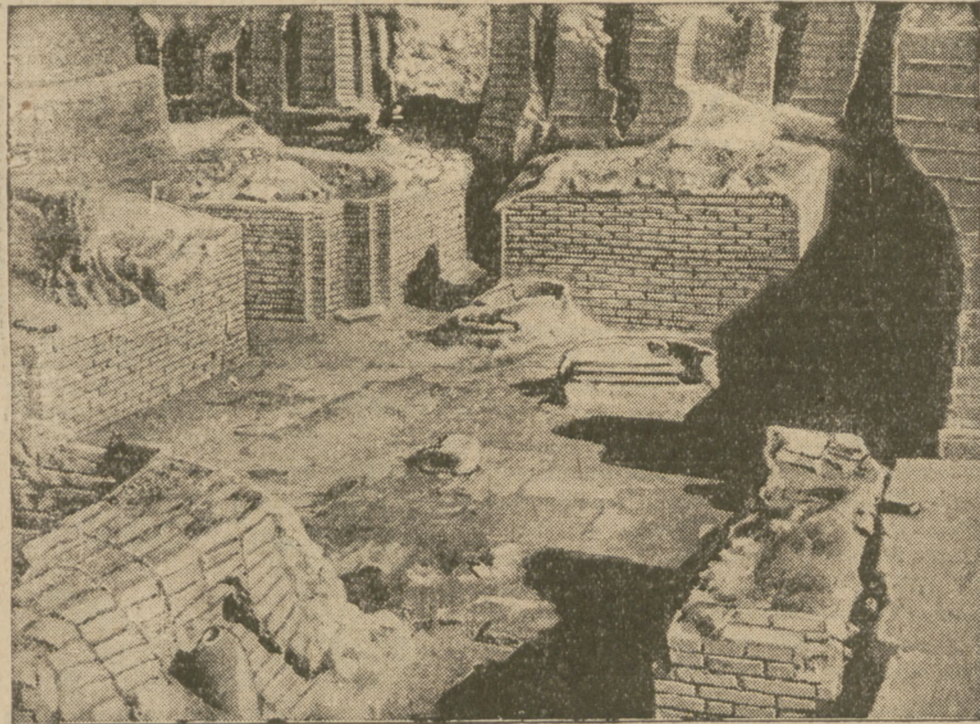
Prastare kopalnie króla Salomona

odkryte zostały w niezbadanych puszczach Afryki Południowej

Jeden z dziennikarzy amerykańskich, Eric **Rosenthal**, opisuje w jednym z pism amerykańskich o niezwykłem odkryciu, dokonanem w puszczach Afryki środkowej.

TAJEMNICZE BUDOWLE W DŻUNGLACH RODEZJI.

Otóż w swoim czasie kilku lotników wybrało się w podróż dookoła Afryki. Przelatując nad Rodezją, lotnicy zauważyli **tajemnicze ślady dróg biegnących z wnętrza dżungli do morza, oraz zagadkowe resztki budowli stojących obok tych dróg.** Ekspedycja wysłana celem zbadania tych śladów zauważyła ku swemu zdumieniu w nieprzebytych gąszczach odcinki zbudowanych z wielkich głazów dróg, ciągnących się na przestrzeni setek kilometrów. Przeprowadzone obok odnalezionych dróg poszukiwania wykryły ruiny budynków, zbudowanych z wielkich głazów i wielką ilość naczyń glinianych oraz sprzętów i narzędzi pracy z bronzu i krzemienia.



RUINY TAJEMNICZYCH BUDOWLI W PUSZCZACH RODEZJI.

Odkrycie to wywołało oczywiście wielkie zainteresowanie wśród uczonych.

LEGENDY O PRASTAREJ CYWILIZACJI W PUSZCZACH AFRYKI.

Jak się okazało, tubylcy byli doskonale poinformowani o tych tajemniczych budowlach, znajdujących się w głębi nieprzebytych gąszczów Rodezji, a w końcu ubiegłego stulecia, gdy pierwsi biali koloniści przybyli w te okolice, dowiedzieli się o tych tajemniczych budynkach, stojących w dżunglach, o których pochodzeniu nikt nie wiedział.

Biali przybysze nie dawali wiary opowieściom tubylców, uważając je za legendy i baśnie. Wkońcu jednak przekonali się, ku swemu zdumieniu, że krajowcy mówili prawdę. **W dzikich okolicach Rodezji przed wiekami żyły cywilizowane ludy.** Wśród puszcz dzikiego kraju, gdzie w niedostępnych górach i skałach gnieździły się nieprzeliczone stada lwów, antylop i wężów, **nowożytni pionierzy napotykali co krok na ślady dawnej cywilizacji.** Po wielkich wysiłkach, pełnych niebezpieczeństw, nowi przybysze natrafili na długą drogę, zbudowaną z wielkich solidnych głazów, w wielu miejscach zachowaną w jak najlepszym stanie, jak gdyby była zbudowana przed kilkudziesięciu laty.

ZAGADKOWE KOPALNIE ZŁOTA W DŻUNGLI.

Dalsze poszukiwania przyniosły niespodziewany zupełnie wynik. Mianowicie natrafiono na opuszczone kopalnie złota, do których prowadziły szyby, wykopane w sposób najzupełniej podobny do dzisiejszego, gdy jeszcze nie znano elektrycznych wind.

W środku rumowisk znaleziono ułamki rudy złotonośnej, której starożytni nie uważali widocznie za wartą przetapiania, by wydobyć z niej małe ilości zawartego w niej złota.

Po zbadaniu rumowisk przyszła kolej na zbadanie kopalń, których otwory strzegły wiekowej tajemnicy. We wnętrzu kopalni znaleziono skarby: narzędzia z bronzu dziwnych kształtów, wielkie tygle, podobne zupełnie do dzisiejszych, służące do topienia metali. W niektórych tyglach znaleziono resztki złota.

KOPALNIE NALEŻAŁY DO KRÓLA SALOMONA.

Sądząc z narzędzi, naczyń, budowli i innych śladów, w odkrytych kopalniach gospodarowali 3500 lat temu Fenicjanie. Prawdopodobnie należały one do króla Salomona, który czerpał stąd złoto do ozdoby słynnej świątyni zbudowanej w Jerozolimie.

Narzędzia i ruiny zatem przetrwały istnienie świątyni Salomona o 2000 lat.

Dokładny pomiar tych kopalń wykazuje wysokość kultury górniczej dawnych Fenicjan. Fachowi inżynierowie oceniają z pozostałych resztek, iż król Salomon i król Hiram musieli wydobyć z kopalń tych złota za olbrzymią sumę **miljarda dolarów.**

Ozdoby na tych kopalniach są tego samego rodzaju, jak na ruinach w Syrji i Kartaginie, te same symbole strasznych bóstw **Baala i Astarty.** Obok wspomnianych symbolów znajdują się podobizny ptaków i zwierząt. W ruinach znajdywane są wazy, naczynia złote i figurki, wyrabiane z kamienia zwanego pianką morską. Z mniejszych przedmiotów napotyka się liczne naszyjniki, kubki, pierścienie, naramienniki i t. d.

NA TYCH RUINACH ROZEGRAŁ SIĘ PRZED 3.500 LAT NIEWYJAŚNIONY DOTYCHCZAS DRAMAT.

Najbardziej zagadkową rzeczą odnoszącą się do historji kopalni złota króla **Salomona**, jest to, że **zostały one niespodziewanie i nagle opuszczone.** W szybach wielu kopalń narzędzia leżą tam, gdzie zostały porzucone. Kupy nałamanej rudy złotodajnej leżą od wieków, czekając na hutników, aby je przetopili w swych piecach i wydobyli z nich pożądane złoto.

Nikt nie może powiedzieć, co się mogło stać. **Prawdopodobnie plemiona murzyńskiego szczepu Kafrów podniosły bunt i w niespodziewanym ataku wymordowały górników,** lub ci, walcząc z załogą wojskową, **wymordowali się wzajemnie.** Mogły również nadejść niespodziewanie z Jeruzalem i Tyru rozkazy opuszczenia kopalni.

Powód zaniku cywilizacji białej rasy w dżunglach południowo-afrykańskich pozostanie prawdopodobnie tajemnicą na zawsze.

ŚWIĄTYNIA KRÓLA SALOMONA W JEROZOLIMIE, ZBURZONA PRZEZ RZYMIAN.

DALSZE LOSY KOPALNI.

Po opuszczeniu kopalni przez robotników Salomona, do dżungli południowych **przybyli inni ludzie z odległych krain,** którzy pozostawili swe ślady na budowlach. W ruinach można znaleźć monety indyjskie, chińskie, arabskie, a nawet rzymskie.

W wiekach średnich przybyli do dżungli śmiali **podróżnicy portugalscy,** którzy przez długie lata eksploatowali opuszczone kopalnie, ale w mniej umiejętny sposób, niż to czynili **Fenicjanie.**

W obecnych czasach opuszczone kopalnie przedstawiają pierwotną wartość. Starożytni Fenicjanie, mimo całej swej umiejętności w górnictwie, nie znali pomp i po natrafieniu na wodę w szybach, zmuszeni byli opuścić kopalnię, pozostawiając często jej bogactwa prawie nienaruszone.

KOPALNIE SALOMONA ZOSTAŁY JUŻ URUCHOMIONE.

Odkryte kopalnie zostały oczywiście odrazu uruchomione.

Nowocześni eksploatorzy, zastosowawszy najnowsze wynalazki, wykorzystują opuszczone przez Fenicjan kopalnie z zyskiem wcale nie mniejszym, niż pierwsi odkrywcy.

Obecni właściciele kopalni, pragnąc utrwalić pamięć zamierzchłej przeszłości, zbierają skrzętnie wszystkie przedmioty, noszące ślady odwiecznej kultury i gromadzą je w odrestaurowanych budowlach. Podczas zbierania tych starych zabytków znaleziono mieszaninę żelaza i jakiegoś nieznanego dotychczas metalu, spotykanego jedynie w starożytnych grobach egipskich.

***

Starożytne kopalnie, które były czynne już wtedy, gdy ludzkość była jeszcze młoda, znowu są w ruchu.



SZKIELETY I KOŚCI DAWNYCH ZWIERZĄT ODNALEZIONE W RUINACH

CIEŃ ZIEMI NA KSIĘŻYCU

DZIŚ MOŻNA ZAOBSERWOWAĆ W CAŁEJ POLSCE ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA

W dniu dzisiejszym w wielu miejscowościach naszego globu a między innemi i w **Polsce** będzie można zaobserwować jedno z ciekawych zjawisk przyrody t. zw. zaćmienie księżyca.

Zaćmienie powstaje w ten sposób, że kula ziemska staje w prostej linji między księżycem i słońcem i zasłania księżyc przed promieniami słonecznemi, rzucając w ten sposób cień na księżyc.

Najciekawszem zjawiskiem podczas zaćmienia księżyca jest zmienna gra światła księżyca. Przyczyną tego jest otaczająca ziemię atmosfera. Gdyby bowiem atmosfera ziemi była zupełnie jasna i przezroczysta zaćmiony księżyc byłby nie wiele ciemniejszy niż podczas pełni. Promienie słoneczne bowiem, przechodząc przez przezroczystą atmosferę, zostałyby odchylone od drogi prostej i dostałyby się — mimo że ziemia stanęła na ich drodze — na księżyć i zatarłyby na nim cień ziemi.

Zaćmienie księżyca w głównej zatem mierze polega na tem, że atmosfera ziemi, dzięki swej gęstości, wchłania w siebie większą część promieni słonecznych, nie przepuszczając ich na księżyc. O tem można się przekonać zresztą przy każdym zachodzie słońca. Promienie słoneczne przechodząc ukośnie przez atmosferę ziemską i znajdując się zatem w niej dłużej, niż np. w południe, gdzie przechodzą przez nią prostopadle, są tak osłabione, że można patrzeć w słońce gołem okiem. Droga, jaką promienie słoneczne odbywają przez atmosferę ziemską podczas zaćmienia księżyca jest jeszcze raz tak długa, jak przy zachodzie słońca, jego osłabienie zatem jest podwójne.

Zjawisko to tłumaczy, także zmienny kolor księżyca. Słońce zachodzące wydaje się czerwonem, ponieważ z pomiędzy rozmaitych promieni słonecznych najsilniej wchłaniane bywają przez atmosferę ziemską promienie niebieskie, z powodu czego jaskrawiej uwydatniają się promienie czerwone. Przy podwójnej drodze promieni słonecznych przez atmosferę ziemską podczas zaćmienia księżyca, musi wchłanianie promieni niebieskich i przewaga światła czerwonego uwydatnić się daleko silniej. Tem się tłumaczy czerwony kolor zaciemnionego księżyca.

Wspaniały widok przedstawiałaby ziemia, widziana z księżyca podczas zaćmienia księżyca, które to zjawisko, widziane z księżyca, przedstawałoby się jako zaćmienie słońca. Z chwilą kiedy słońce skryje się za ziemię, atmosfera ziemska rozżarzy się w świetle słonecznem w najrozmaitszych kolorach. Górne warstwy atmosfery są jasne, lecz im bliżej ziemi, kolor atmosfery wpada coraz więcej w czerwone, aż nad ziemią samą staje się purpurowym.

***

Zaćmienie księżyca będzie całkowite i widzialne w całej Polsce. Ciekawe to zjawisko rozpocznie się o zmroku nad wschodnim horyzontem. O godz. 17 min. 41 lewy brzeg tarczy księżyca pocznie „zanurzać“ się w półcień ziemi. O godz. 18 min. 54 tarcza księżyca znajdzie się w cieniu naszego globu, a pogrąży się w nim całkowicie o godz. 20 min. 6. Księżyc nasz będzie miał wówczas krwawo miedzianą barwę (zależnie od stanu pogody). O godz. 20 min. 48 zaćmienie osiągnie największe nasilenie, a o godz. 22 min. 42 cień ziemi opuści księżyc, który odzyska pełny swój blask o godz. 23 min. 55.

Obserwowanie zaćmienia będzie możliwe oczywiście tylko wówczas gdy pogoda dopisze.

JUZ ZACZĘŁA SIĘ JESIEŃ...

LIŚCIE OPADAJĄ Z DRZEW



Mało kto zwrócił u nas uwagę, że dnia 21 września rozpoczęła się kalendarzowa jesień. Rzeczywista jesień bowiem, przyszła do nas znacznie wcześniej i już od dłuższego czasu odczuwamy ją w postaci chłodów, wiatrów i deszczów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.